

Kurier Czaplinecki



Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

ISSN 1896-9518



Foto: Marcin Kowalski

W Żeliszawskim Zapiecku

W NUMERZE:

- Żeliszawski Zapiecek;
- Czaplinek - nasze miejsce;
- Wywiad z radną;
- Dyżury WOPR;
- Wiatraki bez głowy;
- Spacerkiem po Czaplinku;
- Historia Broczyna;
- Twórca E. Szatkowski;
- Pomyślnych wiatrów;
- Uwaga wodniacy;
- Dzień Patrona;
- Fizyka może bawić;
- Festiwal Nauki;
- Majówka czaplinecka;
- Pożegnanie absolwentów;
- Liczymy na efekty;
- Turniej Orlików;
- Policja w Czaplinku;
- O bezpieczeństwie na wodzie;
- Marzenia o obwodnicy?;
- To ich krew;
- Wycieczka Seniorów;
- Wymiana młodzieży;
- Wieści z sesji;
- Wiatraki z Głową;
- Rozdano puchary;
- Study Tour;
- Cenny numer ICE;
- Sama głowa to za mało;
- Wielkie sprzątanie.

ALFA - CENTRUM FINANSOWE

Czaplinek, ul. Czarnkowskiego 9, tel. 094 375 53 53

KREDYTY - kilkanaście banków w jednym miejscu;
TŁUMACZENIA - wszystkie języki, czas realizacji 3 dni;
ODSZKODOWANIA - jeśli miałeś wypadek, potrzebujesz profesjonalnej pomocy prawnej.

Zapraszamy pn.-pt. 8.00-18.00, sob. 9.00-13.00

Firma Usługowo - Produkcyjno - Handlowa „Stalex”

STALEX
CZAPLINEK

SCHODY OGRODZENIA
 BRAMY BALUSTRADY
 KONSTRUKCJE STALOWE
 WYPOSAŻENIE
 SKLEPÓW W MEBLE

kom. 0507 184-800
 tel. (094) 375-44-72, tel./fax (094) 375-47-47
 78-550 Czaplinek, Piekary 2
 e-mail: stalex@hot.pl
www.stalex-czaplinek.pl

MARGIP

Józef Błażejewicz

POLECA:**BETON TOWAROWY**

- pompa do betonu

PŁYTKI CHODNIKOWE

- polbruk

WYROBY Z BETONU

- ogrodzenia, bloczki betonowe

USŁUGI BUDOWLANE

- układanie polbruku, dom pod klucz



78-520 Złocieniec, ul. Cieszyńska 47
 tel/fax: 094/ 36 722 83, kom. 604 443 540

SKLEP OGRODNICZNO-ZOOLOGICZNY

Poleca artykuły:

- zoologiczne
- ogrodnicze
- AGD
- dla gołębi
- BHP

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10 (deptak)

Zapraszamy: pn.-pt. 10.00-18.00, sob. 10.00-14.00



TOLLAN

tollan@wp.pl Janusz Ważny

- DRZWI
- MARKIZY
- ROLETY

- sprzedaż, montaż
 - usługi ogólnobudowlane, wykończeniowe
 - usługi wod.-kan. i C.O.

78-550 Czaplinek, ul. Grunwaldzka 7
 tel./fax: 094/ 375 58 75, kom. 660 970 269
 pn - pt 9.00 - 17.00 sob. 10.00 - 15.00

ROLETY TANIO

Oferujemy:

- verticale, markizy;
- rolety antywłamaniowe, materiałowe, wiszące i w kasetach;
- siatki przeciwwadowe
- żaluzje pionowe i poziome
- bramy garażowe

GWARANCJA 5 lat

Wiesław Kurcin - Złocieniec, ul. Staszica 10/3, tel. 094/ 36 73 402
 Czaplinek, ul. Sikorskiego 10, tel. 604 235 554; 608 043 635

**tel. kom. 600 752 332**

78-550 CZAPLINEK, ul. Wąska 7

moto-fung

- DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA SILNIKA
- MECHANIKA POJAZDOWA
- ELEKTROMECHANIKA
- AUTO-ALARMY

SKLEP RTV-AGD**SKLEP NA DEPTAKU****MARPOL-PARTNER**

Czaplinek, ul. Sikorskiego 10

tel. 094/ 375 44 40

WIELKA PROMOCJA MAJOWA !!!

- Telewizor PLAZMA 42" - tylko 2499 zł !!!
- Telewizor LCD 37" - tylko 2499 zł !!!
- Pralka automat. - tylko 699 zł !!!
- APARAT CYF. Samsung S860 + 2GB - 369 zł !!!
- ROWERY, CB RADIA, Odtwarz. MP3, MP4

„Przyjdź i sprawdź nasze ceny!!”



Dajemy gwarancje najlepszych cen i rzetelnej obsługi

0 Żeliszawskim ZAPIECKU

Pod koniec sierpnia 2004 r. grupa mieszkańców Żeliszawia założyła stowarzyszenie „Zapiecek”. Chciała działać na rzecz rozwoju wsi i aktywizacji mieszkańców. Osobowość prawną stowarzyszenia pozwoliła na pozyskiwanie środków z programów unijnych, na realizację marzeń. A marzenia były różne: jedni chcieli wypłacać wiklinę, inni tkąć na krosnach, a jeszcze inni piec chleby, czy tworzyć i wypalać ceramikę. Łączyła je chęć rozwoju osobistego, poznawania nowego, potrzeba zachowania i przekazania młodym tradycji, poprawa wizerunku wsi i możliwości pozyskania dodatkowych dochodów do budżetu domowego.

Większość projektów otrzymała dofinansowanie z Fundacji Wspomagania Wsi i Fundacji Batorego, a także z Gminy Czaplinek i od sponsorów. Ale najważniejszą częścią sukcesu jest ciężka praca i zaangażowanie mieszkańców i przyjaciół Żeliszawia, turystów i gości odwiedzających wieś. W oparciu o pomysły i marzenia mieszkańców sołtys, Krystyna Wenelska, opracowała projekty, które przebiły się przez wiele konkurencyjnych pomysłów i zostały nagrodzone przez fundacje. Setki telefonów, dziesiątki godzin i przejechanych kilometrów, liczne pomysły jak przekonać sponsorów, urzędników, komisje fundacji, instytucje to ciężka praca, której nie widać i której nie da się zmierzyć.

- „Odczuwam ogromną satysfakcję, że moja praca nie poszła na marne, gdy widzę jak młodzież z Zielonych Szkół i turyści odwiedzają Zapiecek, jak mieszkańcy prezentują swoje produkty na różnych

impresach, zakładają firmy, a nasza wieś staje się piękniejsza - wiem, że warto było” - mówi Krystyna Wenelska.

Dotychczas zrealizowano projekty:

- pożyteczne ferie - „Powrót do tradycji” i „Pleciugi”;
- w dziedzinie przedsiębiorczości - „Żeliszawski Zapiecek”, „Szczodraki prosto z pieca”, „Wiklina kontra beton”
- w zakresie kultury i tradycji - „Festiwal ceramiczny”, „Tkactwo wraca do Zapiecka”.

Jak powstawał Zapiecek?

Gmina Czaplinek udostępniła plac we wsi, który mieszkańcy wspólnymi siłami uporządkowali i zagospodarowali. Wybudowali piec i wiatę nad nim, posiali trawę, pielęgnują trawnik, wybudowali kapliczkę, urządzili boisko i zbudowali wiatę przy nim, urządzili miejsca na ognisko, poprawili stan drogi.

Dzięki pozyskanym środkom zakupiono materiały na piec: chlebowy i ceramiczny, na krosna i kołowrotek, na wiklinę, koło garncarskie i wiatę. Sprowadzono artystów z zakresu tkactwa, ceramiki, rzeźby, wikliniarstwa, śpiewu. Szczególny szacunek należy się mieszkańcom, którzy własnymi siłami w swoim wolnym czasie wykonali tak wiele prac dla dobra ogółu.

Co się dzieje w Zapiecku obecnie?

- pieczenie szczodraków i chleba na zakwasie w tradycyjnym piecu chlebowym. Każdy, kto odwiedza Zapiecek, może własnoręcznie wykonać i upiec szczodraka, spróbować chleba na zakwasie z ma-

śłem czosnkowym, świeżym twarogiem, smalcem ze skwarkami i ogórkiem kiszonym;

- przedzenie wełny na kołowrotku i tkanie na 100-letnich krosnach;
- lepienie z gliny i próbowanie sił na kole garncarskim. Wypalanie prac z gliny możliwe jest dopiero po ich dobrym wysuszeniu, co trwa około 2 tygodni.

Najnowszym przedsięwzięciem jest wypłacanie płotów z wikliny, które swoim pięknym wyglądem z pewnością będą konkurować z betonowymi ogrodzeniami. Istnieje możliwość zamówienia pokazu lub przeprowadzenia wyjazdowych warsztatów ceramicznych i tkackich.

Efektom prowadzonych w „Zapiecku” szkoleń i zaangażowania uczestników powstały firmy: Prezentacje rękodzieła - Anna Darmoid i

Ceramik wędrowny - Krystyna Wenelska.

Wszystkim mieszkańcom i turystom serdecznie polecamy wycieczkę do Żeliszawia. Warto poświęcić trochę wolnego czasu, by na własne oczy (a może i na języku) przekonać się, że kultywowaniem tradycji mogą zajmować się nie tylko seniorzy. A jeśli przy okazji zasmakujemy w chlebie lub szczodrakach, zapalimy chęcią posiadania wiklinowego płotu lub własnoręcznie zrobionego glinianego cudeńka, to z pewnością miejscowi zrobią wszystko, aby nasze potrzeby zaspokoić.

Marcin Kowalski

Czaplinek - nasze miejsce magiczne

Każdy ma swoje magiczne miejsce – miejsce, w którym życie nabiera innego wymiaru, w którym zmienia się perspektywa. Dla nas, dla mnie i mojego męża Janusza, to miejsce znalazło się w lipcu 1962 r. Od przyjaciółki, która w ramach praktyki studenckiej była wychowawczynią na koloniach, dostaliśmy kartkę: „Kolonie koszarne, Czaplinek piękny, przyjeżdżajcie!”. Wsiadliśmy na skuter „Wiatka” i przyjechaliśmy. Zamieszkaliśmy na kempingu pana Legaya. Uroda j. Drawsko, tajemniczość j. Dołgie, zamek drahimski i samo miasto – to wszystko spowodowało, że następnego roku nie było żadnych wątpliwości, gdzie spędzimy następne wakacje. I tak jeździmy do Czaplinka przez 46 lat!

Przez pierwsze lata mieszkaliśmy na pięknym kempingu zorganizowanym i prowadzonym przez państwa Legayów. Zaprzyjaźniliśmy się z nimi i ich córkami – panią Krysią Kraśniewską i jej siostrą, panią Danusią (To zresztą jeszcze jedna cecha Czaplinka, oprócz walorów krajobrazowych – wspaniali, życzliwi ludzie, z których wielu stało się naszymi przyjaciółmi). Kiedy kemping przejęto od pp. Legayów, zaproponowano nam prywatne kwatery, i tak kolejno mieszkaliśmy u państwa Jasi i Kazimierza Nowickich, potem u państwa Lidki i Mieczysława Rogowskich, a potem u pani Eufrozyny Jasiukiewiczowej, czyli tzw. „Babci Eufrozyny”. Wtedy do Czaplinka zaczęły jeździć też nasze dzieci. W poprzednich latach jeździliśmy sami, zazdrośnie strzegąc „naszego” Czaplinka, podrzucając dzieci dziadkom, a później wysyłając je na kolonie. Aż któregoś roku stanęliśmy wobec dylematu: wracać do domu, bo dzieciom kończą się kolonie, czy przedłużyć pobyt w Czaplinku, sprowadzając tu dzieci. Zwyciężył Czaplinek. Babcia Eufrozyna

rozpieszczała nas okropnie, np. robiła nam na obiad pierogi nadziewane jagodami, wiśniami, porzeczkami, oczywiście ruskie, a sklepane były pięknym warkoczykiem. Niestety, śmierć Babci zakończyła tę sielankę. Teraz, co roku jeździmy do Koszalina, położyć kwiaty na Jej grobie. W tym czasie budował się pan Irek Rogowski i tak znalazła się nowa kwatery. Zamieszkaliśmy w częściowo wykończonym



domu, jako jego pierwsi lokatorzy i wprowadzaliśmy do niego dobre duchy. Lato tamtego roku było okropne – zimno, lało, padało, mżyło, dżdżyło, ale nam to nie przeszkadzało, przecież BYLIŚMY W CZAPLINKU!

I co roku, gdy dojeżdżamy do Czaplinka, gdzieś w okolicach pasa startowego koło Machlin, czuję jak skurczone, zawężone mięśnie rozluźniają się, czoło się wygładza, oddech robi się głębszy i spokojniejszy. Zaczyna działać magia miejsca – krajobraz, zachody słońca nad j. Drawsko, sosnowe lasy, ale i świadomość, że spotkamy wspaniałych ludzi: i tych, którzy znają nas tylko z widzenia, ale ze spojrzenia, uśmiechu widzimy, że nas rozpoznają i tych, których mamy zaszczyt uważać za swoich przyjaciół – państwa Lidkę i Mieczysława Rogowskich, Irka i Jadzię Rogowskich i ich dzieci, państwa Marcewiczów, państwa Anię i Jasia Trockich, panią Justynę Urlichową.

Od tego roku będziemy jeszcze mocniej związani z Czaplinkiem, bo razem z córką i jej mężem kupiliśmy dom w Psich Głowach. To 8 km od miasta, ale co to dla nas, rowerzystów! (To nasze rowery stoją oparte o płotek ogródka Cafe – baru w folderze). Na rowerach zwiedziliśmy chyba wszystkie trasy w promieniu 30 km od Czaplinka.

Już dwa pokolenia – my i nasza córka z rodziną – są związane z Czaplinkiem. Wierzymy, że to początek i kolejne ulegną czarowi tego miejsca!

Beata i Janusz Szafranowie

Wywiad z radną

W tym miesiącu zaproszenie do wywiadu na naszych łamach przyjęła radna Kazimiera Waracka z Siemczyna.



Mężatka, matka trojga dzieci, babcia trzech wnuczek. Urodzona w Czaplinku. Od 1975r. mieszka w Siemczynie, gdzie obecnie piastuje też funkcję sołtysa.

W Radzie Miejskiej zasiada jako przedstawiciel okręgu wyborczego Nr 5.

Kurier Czaplinecki: Jest pani radną już trzecią kadencję. Czy obserwuje

pani zmianę w pracy RM?

Kazimiera Waracka: To prawda. To już moja trzecia kadencja. Niestety po każdych wyborach współpraca z kolejnymi burmistrzami i radnymi układa się coraz gorzej. Każdy ciągnie w swoją stronę, a sprawy Siemczyna spychane są na dalszy plan.

K.Cz.: Z czego to, Pani zdaniem, wynika?

K.W.: Od wielu lat wspólnie z mieszkańcami zaczęliśmy dbać o wieś. Chcieliśmy się pokazać i zareklamować w naszej gminie i nie tylko. I udało się. Uczestniczymy we wszystkich imprezach, zdobywaliśmy kilkakrotnie miano najładniejszej wsi w gminie. Nasze starania nie wszystkim jednak się podobają. Myślę, że to zwyczajna polska zawiść.

K.Cz.: Należy pani do klubu radnych „Niezałężni”. Czy klub występował z inicjatywami uchwałowawczymi?

K.W.: Osobiście występowałam z projektem uchwały, dotyczącym zamiany gruntów w celu odzyskania przez mieszkańców Siemczyna dostępu do jeziora, czyli odzyskania naszej plaży. Niestety bezskutecznie. Inicjatywa w tej materii za każdym razem zostaje skutecznie blokowana.

K.Cz.: Czy organizuje Pani spotkania z wyborcami?

K.W.: Na dyżury radnego nikt nie przychodzi. Mieszkańcy zgłaszają swoje problemy osobiście podczas spotkań na wsi, lub prze telefon.

K.Cz.: W środowisku krąży zarzut, że dba Pani jedynie o interesy Siemczyna, tymczasem okręg wyborczy to kilkanaście wiosek.

K.W.: To nieprawda. Często interweniuję w sprawach dotyczących innych wsi. Należy jednak nadmienić, że z naszego okręgu wyborczego jest też

radny Władysław Wojtowicz, który skutecznie torpeduje moje poczynania. Zamiast współpracować dla dobra okręgu, za każdym razem zadaje ciosy i jest przeciwny wszystkim moim inicjatywom. Nie potrafię wytłumaczyć takiego zachowania. Myślę, że w następnych wyborach mieszkańcy wybiorą inaczej.

K. Cz.: Jakie stanowisko zajmuje Pani w sprawach: strefy ciszy na j. Drawsko, budowy farmy wiatrowej, reaktywacji lotniska w Broczynie?

K.W.: Chcemy być gminą turystyczną, więc jeden akwen powinien być otwarty dla ruchu motorowodnego i powinno być to j. Drawsko. Nie zdobędziemy turystów samymi zakazami.

W sprawie budowy farmy wiatrowej prowadziłam rozmowy z mieszkańcami Wolina, którzy sąsiadują z istniejącymi już wiatrakami. Przed rozpoczęciem inwestycji mieszkańcy byli przeciwni, ale teraz wszystko się zmieniło. Firma, oprócz wiatraków, zainwestowała w infrastrukturę. Doprowadziła gaz, wyremontowała drogi, wypłaciła „odszkodowania”. Po dwóch latach życie przyrodnicze powróciło do normy i wszyscy są zadowoleni. Wiatraki są potrzebne też ze względu na dochody gminy. Być może dzięki temu Siemczyno doczeka się kanalizacji, czy ścieżki rowerowej. Nie znaczy to, że mieszkańcy okolicznych wsi nie mogą liczyć na moje wsparcie. Będę się starała zagwarantować właściwą lokalizację wiatraków.

Lotnisko, to moim zdaniem mrzonki. Lepszym rozwiązaniem byłoby postawienie jak największej ilości wiatraków na terenie byłego lotniska.

K.Cz.: Wspomniała Pani o kanalizacji. Nie wszyscy są nią zainteresowani.

K.W.: To prawda, jednak taka inwestycja jest niezbędna. Mamy zbiorcze szamba i zawsze są kłopoty z podziałem kosztów. Ponadto dużo ścieków płynie wprost do jeziora, a wszyscy udają, że tego nie widzą. Wystarczy pospacerować brzegiem jeziora. Kontrolę Straży Miejskiej nie wnoszą niczego, poza stwierdzeniem łamania przepisów w tym zakresie.

K.Cz.: Istnieje w Siemczynie konflikt z właścicielką jednego ze sklepów. Postawienie barierek ochronnych przed świetlicą i słupków metalowych tuż obok, skutecznie utrudnia funkcjonowanie sklepu na zasadach zdrowej konkurencji. Jest Pani osobiście w tę sprawę zaangażowana.

K.W.: W odzewie na moją interpelację, Pani Burmistrz wystąpiła do zarządcy drogi krajowej Nr 20 o postawienie barierek ochronnych przed świetlicą, w celu zwiększenia bezpieczeństwa dzieci tam przeby-

wających. Tuż obok były wielkie kamienie. Zostały one usunięte, i w wyniku inicjatywy zarządcy drogi, w to miejsce zostały zamontowane metalowe słupki. Faktycznie utrudniają one dostęp pojazdom zaopatrzenia, ale bezpieczeństwo dzieci jest ważniejsze.

Ponadto mam zastrzeżenia do wydania licencji na sprzedaż alkoholu w tym sklepie. Nie osiągnięto w tym temacie opinii mieszkańców. W efekcie picia alkoholu w pobliżu sklepu, świetlica wciąż jest zanieczyszczana. Niemal codziennie rano trzeba sprzątać po wieczornym pijaństwie.

K.Cz.: Są jednak inne sklepy, które mają koncesję na sprzedaż alkoholu. Dlaczego właśnie ten sklep miałby jej nie mieć?

K.W.: Właśnie ze względu na bezpośrednie sąsiedztwo świetlicy i kontakt pijanych osób z dziećmi, które spędzają w niej czas wolny.

K.Cz.: Czy wierzy Pani w możliwość budowy obwodnicy Czaplinka?

K.W.: Nie. Powinniśmy się cieszyć, że mamy ładne rondo.

K.Cz.: Co uznałaby Pani za swoją największą porażkę, a co za największy sukces?

K.W.: Największa porażka związana jest z tym, że przez 10 lat Gmina ukrywała przed mieszkańcami Siemczyna fakt sprzedaży gruntu nad jeziorem prywatnemu właścicielowi. Tym samym nie mamy wiejskiej plaży.

Największym sukcesem jest odmiana życia pewnego młodego człowieka z Siemczyna. Był już na dnie, a dzięki wspólnej pracy i pomocy ks. Andrzeja (byłego proboszcza) dziś jego życie wygląda normalnie. Jesteśmy z niego dumni.

Ponadto ważnym wydarzeniem jest doprowadzenie internetu do świetlicy w Siemczynie, czy założenie oświetlenia w Głębocku.

K.Cz.: Co Pani sądzi o Kurierze Czaplineckim?

K.W.: Kurier to Wasz wielki sukces. Szkoda, że tak rzadko przyjeżdżacie na wieś. Już dziś zapraszam na Dzień Dziecka w Siemczynie 31 maja.

K.Cz.: Co chciałaby Pani powiedzieć Czytelnikom Kuriera?

K.W.: Chciałam pozdrowić wszystkich, oraz podziękować moim wyborcom za zaufanie i wsparcie w codziennych działaniach.

K.Cz.: Dziękuję za rozmowę.

Z radną rozmawiał Marcin Kowalski

Plan dyżurów drużyny WOPR w Czaplinku na 2008 rok

1. MIEJSCE DYŻURÓW

Stacja Wodna WOPR w Czaplinku przy ul. Złocienieckiej

2. TELEFONY ALARMOWE

112
502 978 795
697 776 679
691 660 964

3. DNI DYŻURÓW

Od dnia 26 kwietnia do dnia 13 czerwca i od 01 września do 05 października we wszystkie soboty i niedziele oraz dni świąteczne.

Od dnia 14 czerwca do dnia 31 sierpnia we wszystkie dni tygodnia.

4. GODZINY DYŻURÓW

Do południa - od godziny 10.00 do godziny 12.00

Po południu - od godziny 15.00 do godziny 18.00

5. OBSŁUGA IMPREZ

Według uzgodnień z organizatorami imprez - wg. obowiązującego cennika usług.

6. RATOWANIE SPRZĘTU I INNE USŁUGI

Według indywidualnych uzgodnień - zgodnie z obowiązującym cennikiem usług.

Kierownik Drużyny WOPR
Marcin Jurewicz

USŁUGI BUDOWLANE

- hydraulika;
- ślusarstwo (ogrodzenia, balustrady);
- podłogi laminowane;
- malowanie;
- tapetowanie;
- żaluzje, rolety.

Kontakt: anna_rurarz@yahoo.co.uk

Fotografia cyfrowa

Zakład fotograficzny Foto-Czepe zaprasza wykonujemy odbitki z aparatów cyfrowych, kart pamięci, płyt CD, DVD i innych, na papierze posiadamy nowoczesne maszyny cyfrowe na miejscu, najtaniej, zapraszamy !!!

Czaplinek ul. Sikorskiego 23
tel. 600 663 644

DIGITAL FOTO STUDIO

Złocieniec St. Rynek 8
tel. 606 453 920

Wiatraki bez głowy

Co robi gmina posiadająca własny, liczący dwieście kilkadziesiąt hektarów teren przemysłowy, bezskutecznie czekający na inwestora od lat, gdy podejdzie ją firma, która chce stawiać tam wiatraki? Jeżeli ma głowę na karku, to robi biznes – sprawnie i lukratywnie. Zwłaszcza, gdy ma takie atuty jak nasza gmina – własność ziemi, teren pusty, płaski jak stół, z dobrym dostępem. Obszar przygotowany od dawna pod inwestycje przemysłowe, z istniejącym planem zagospodarowania przestrzennego, z lokacją ekonomicznie sensowną i ekologicznie nieuciążliwą.

Niestety, sądząc po dziwnej reakcji władz naszej gminy na zeszłoroczną propozycję firmy EPA, kłopot może być właśnie z tą głową na karku. Wszystko bowiem wskazuje na to, że widocznie z nadmiaru szczęścia władze właśnie głowę straciły. W przeciwnym razie wynegocjowałyby układ stulecia z chętnym inwestorem i wchodząc w spółkę z EPA, wniosły aportem całą strefę „przemysłową”, w zamian za udział w niebagatelnych i gwarantowanych przez lata zyskach z energii wiatrowej. Tymczasem władze gminy robią wszystko, aby do tego nie doszło.

Co więcej, wydają się aktywnie wypychać wiatraki z własnej strefy przemysłowej tak, aby te znalazły się na przylegających do tej strefy polach prywatnej spółki. Głównym beneficjentem farmy wiatrowej w takiej sytuacji byłaby więc ta prywatna spółka, a nie gmina. Rozważając lokalizację wiatraków poza własną strefą przemysłową, gmina nie tylko dobrowolnie rezygnuje ze znacznie większych dochodów, jakie by jej dało partnerstwo z farmą wiatrową, czy nawet wynajmę miejsca pod wiatraki. Przede wszystkim wymagane są w tym wariacie kosztowne i długotrwałe procedury zmieniające przeznaczenie przestrzenne dotychczasowych użytków rolnych i przeforsowanie tych zmian w instancjach wyższych, miejmy nadzieję z większą głową na karku. Gmina godzi się również lekkomyślnie na dewastację dalszej części swojego terytorium, przez co znacznie szersze otoczenie utraci swoje unikalne walory turystyczne, przyrodnicze i krajobrazowe. Prowadzić to musi do wymiernych strat materialnych ludzi wokół farmy, za które gmina będzie finansowo odpowiedzialna.

Działania gminy w sprawie wiatraków wyglądają nam więc na rażącą niegospodarność i stoją w sprzeczności z prymatem wyższości interesu publicznego, ponad partykularnymi interesami lokalnego przedsiębiorcy. Krótko mówiąc, sterowanie wiatraków przez gminę na prywatne pola spółki coraz bardziej zaczyna wyglądać na chęć napychania czyjejś prywatnej kasy gminnym kosztem.

Groteskowo w tej skądinąd poważnej sprawie wygląda powstałe akurat tuż po ujawnieniu wiatrowych planów firmy EPA tzw. „stowarzyszenie

lotnicze” w Czaplinku. Nie reprezentujące żadnego poważnego kapitału, stowarzyszenie zapalało nagłą afekcją do porzuconego od czasów wczesnego Breżniewa polowego pasa startowego pod Broczynem. Sęk w tym, że pas ten leży dokładnie w środku wspomnianej strefy przemysłowej gminy. Siła perswazji stowarzyszenia snującego wizję portu lotniczego w kilkutyśięcznej gminie musiała widocznie być tak silna, że władze gminy bez głowy dały mu wartościowe koncesje za nic. W dodatku zbyły brakiem pieniędzy głosy rozsądku, nawołujące do zrobienia przynajmniej ekspertyzy, która by sens tych lotniczych planów zweryfikowała.

Brak pieniędzy nie okazał się natomiast przeszkodą do robienia kosztownego planu miejscowego po to, aby wiatraki sprezentować prywatnej spółce. Co więcej, pośpiech aby tylko nie dopuścić do lokalizacji nawet części wiatraków na gruncie własnym jest tak wielki, że plan miejscowy robi się nawet bez czekania na zmianę studium uwarunkowań. Ten ważny krok poprzedzający jest również finansowany przez gminę, która stale ubolewa na brak funduszy. A ktoś naiwny mógłby sobie pomyśleć, że przecież zmianę studium robi się właśnie po to, aby następnie plan miejscowy miał ręce i nogi, a nie był robionym na chybką partactwem. Pośpiech skutecznie uniemożliwia przy tym przeprowadzenie koniecznych konsultacji społecznych i spokojną, racjonalną dyskusję wszystkich zainteresowanych w sprawie tak ważnej i tak brzemiennej w skutki.

Na szczęście opór ludności (w tym Ruchu Ludzi Nieobojętnych LOBELIA) sprawił, że nawet dla władz gminy, machinacje z koncesjami dla „stowarzyszenia lotniczego” zaczynają być kłopotliwe. Nie wykluczone, że lotniczy entuzjazm nagle wyparował na perspektywę, że jakaś instancja zacznie się bliżej przyglądać bezterminowemu, darmowemu nadawaniu przez gminę wartościowych koncesji nieznanemu stowarzyszeniu, bez przetargu, bez jakiegokolwiek sprawdzania kto to zacz, bez żadnych poręczeń od strony jego promotorów, za to z udzielonym w trybie ekspresowym zwolnieniem podatkowym. Sądząc po ostatnich uchwałach RM wygląda na to, że władze przejrzały w końcu na oczy i wycofują się rakiem z megaliansu ze „stowarzyszeniem lotniczym”. Mamy nadzieję, że samo „stowarzyszenie lotnicze” nie zniknie jednak z pola zainteresowania odpowiednich instancji bez dokładnego wyjaśnienia jego roli w całej sprawie. Mieszkańcy gminy mają prawo wiedzieć, czy czasem jedynym zadaniem „stowarzyszenia lotniczego” nie było wprowadzenie w błąd władz gminy, celem przynajmniej czasowego wyeliminowania strefy przemysłowej, jako preferowanej lokalizacji farmy wiatrowej.

Pojawia się teraz pytanie, co dalej z wiatrakami. Z jednej strony jest nadzieja, że gmina odnajdzie

w końcu swoją głowę na karku i skieruje firmę EPA i jej wiatraki tam, gdzie jest ich właściwe miejsce, dla gminy najbardziej zyskowne i gdzie droga do zobaczenia wiatrakowych centów w gminnej kasie jest najszybsza. Czyli tam, gdzie EPA wiatraki początkowo zaproponowała.

Z drugiej strony, nic co logiczne nie jest u nas takie pewne. Wyrzucania publicznych pieniędzy na proces przekształcania pól prywatnej spółki pod wiatraki, z tego co wiemy, na razie nie przerwano, ani też zakresu zmian planu przestrzennego nie zmniejszono. Co więcej, gmina zdecydowała się niedawno wydać dalsze publiczne pieniądze na zmianę planu zagospodarowania samej wspomnianej strefy przemysłowej. Po co? Jak gmina wyjaśniła LOBELII, nawet lokalizacja wiatraków w strefie przemysłowej wymagałaby zmian w planie. No dobrze, ale w takim razie, czemu przekształca się tę strefę dalej pod jakieś „lotnisko”? Czyżby znowu jakieś „stowarzyszenie przyjaciół kosmodromu” w gminie? Wygląda po prostu na to, że komuś w gminie nadal zależy na blokowaniu tego terenu dla wiatraków, i to za wszelką cenę. Nawet, gdy ceną tą są publiczne środki potrzebne gdzie indziej, a tu bezsensownie marnowane w sytuacji, gdy nie ma na ten teren żadnego oficjalnego inwestora. Nikt zresztą przy zdrowych zmysłach prawdopodobnie nie zaaprobuje żadnego lotniska tuż obok farmy wiatrowej, więc po co wyrzucać na to pieniądze?

Jednocześnie mamy nadzieję, że stojącym w cieniu „nieoficjalnym” zainteresowanym, i to niekoniecznie w lotnisku jako takim, nie okaże się - dziwnym zbiegiem okoliczności - firma Aufwind Schmack, która naciska gminę od lat na budowę biogazowni. Mieszkańcy gminy powiedzieli już przecież rezolutne NIE w tej sprawie, i to nie raz, co poparto prawomocnymi uchwałami rady gminy. W tym przypadku LOBELIA stoi murem za gminą. Z gnojowicą Smithfielda rozlewana po polach jest wystarczający problem. Ludzie nie chcą dodatkowego świństwa w naszej ekologicznie wrażliwej, w miarę jeszcze czystej okolicy pięknych jezior, pośrodku turystycznej mekki regionu!

Czego w takim razie szukają nadal przedstawiciele tej firmy na zebraniach władz gminy? I kto ich właściwie zaprasza? Przecież funkcjonariusz gminy, który zaprasza Aufwind Schmack w sposób oczywisty sabotuje uchwały rady gminy i wolę jej mieszkańców, strojąc sobie jednocześnie żarty z podstawowych zasad samorządności.

LOBELIA

- *ruch ludzi nieobojętnych Pojezierza Drawskiego, rzecznik ruchu LOBELIA: Uwe Spieweck*
tel. 694873263 lub 094-3754735
email: lobelia@gmx.net
<http://www.lobeliacafe.org>

KURIER CZAPLINECKI - miesięcznik lokalny, kolportowany bezpłatnie, dostępny w formie elektr.: www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl; www.dsi.net.pl; www.czaplinek.pl

Redaktor Naczelny: Zbigniew Dudor, tel. 602 372 119, e-mail: dudorzbnigiew@poczta.neostrada.pl. Redaguje Zespół. Adres redakcji: 78-550 Czaplinek, ul. Drahimska 70/2.

Wydawca: Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, adres: 78-550 Czaplinek, ul. Pięciu Pomostów 1b, tel. 880 744 156, e-mail: takosmider@wp.pl

Konto: Pom. Bank Spółdzielczy O/Czaplinek 93 8581 1027 0412 3145 2000 0001, NIP 2530241296, REGON 320235681, Nr rej. sąd.: Ns-Rej Pr 25/06.

Nakład: 1500 egz. Druk: TEMPOPRINT, 78-400 Szczecinek, ul. Harcerska 2, tel./fax: 94-374 41 80.

Redakcja zastrzega sobie prawo zmiany tytułów, skracania i redagowania otrzymanych tekstów, selekcionowania i kolejności publikacji.

Nie zwracamy materiałów nie zamówionych i nie ponosimy odpowiedzialności za treść listów, reklam i ogłoszeń. Drukujemy tylko materiały podpisane, można zastrzec personalia tylko do wiadomości redakcji. Nadesłane i publikowane teksty i listy nie muszą odpowiadać poglądom redakcji. Ceny reklam: moduł podstawowy (10,3 x 4,5) w kolorze – 50 zł, czarno biały – 25 zł, ogłoszenie drobne – 10 zł.

Listy Czytelników

Kwietniowy „Kurier Czaplinecki” zawierał imienną ankietę w sprawie konsultacji społecznej dotyczącej strefy ciszy na j. Drawsko.

Ponieważ od kilku lat sprawa ta jest mi bliska, a ankieta mi nie odpowiada, postanowiłem zareagować w prasie.

Uważam, że strefa ciszy na j. Drawsko to fikcja. Od czterech lat w sezonie letnim jestem na Urazie w Harcerskim Ośrodku Wodnym, mieszkam nad samą wodą, często pływam, widzę co się dzieje.

Miejscowi, przeważnie wędkarze, pływają z małymi silniczkami spalinowymi 2- 4 KM nie patrząc na zakazy, i im się nie dziwię. Mieszkają nad jeziorem, tu żyją i chcą z niego wygodnie korzystać. Zakazy tylko zmniejszają komfort tego korzystania.

Przyjeźdźni to bogaci ludzie. Szaleją na silnikach dużej mocy, hałasują i mącą wodę do dna, nie przejmując się zakazami. Ich stać na mandaty.

Wielu żeglarzy nie rozwija nawet żagli, tylko pływają na silnikach, omijając przepisy.

W miejscowej prasie przeczytałem, że zalecane są silniki elektryczne i przepisy zezwalają na ich używanie, bo są ciche i ekologiczne.

Otóż człowiek, który na ten temat się wypowiadał, nie do końca miał rację.

Kiedy oczyszczaliśmy dno jeziora ze śmieci między Półwyspem Uraz a Półwyspem Harcerskim, i dla wygody włączyłem silnik elektryczny, nurek wyskoczył jak korek z głębokości 10 m, krzycząc żebym wyłączył ten silnik, bo – jak twierdził – bębenki w uszach mu popękają. Otóż okazuje się, silnik elektryczny jest cichy na powietrzu, a w wodzie okropnie buczy i wszystko co żyje w wodzie, stara się uciec. Jest to buczenie nieznosne dla człowieka i istot żywych żyjących w wodzie.

Silniki spalinowe – według nurków – pod wodą wywołują o wiele mniej hałasu, czy wręcz są niesłyszalne. Słychać tylko bulgotanie śruby.

Dlatego uważam, że do użytkowania na j. Drawsko powinny być dopuszczone silniki o małej mocy – do 4 KM.

Są to silniki najczęściej używane przy jachtach, przez rybaków, ośrodki wypoczynkowe i przez nas – choć najrzadziej, bo zakaz dotyczy zwykłych mieszkańców Czaplinki i okolic. Są dostatecznie mocne i pozwalają nawet na holowanie. Jednocześnie pracują wystarczająco cicho i najmniej zakłócają środowisko naturalne. Technika poszła do przodu i ich awaryjność jest tak mała, że groźba zanieczyszczenia środowiska jest minimalna. Ponadto zezwalając na używanie małych silników spalinowych usankcjonujemy to, co już się dzieje, a uzus społeczny też się liczy i powinien być brany pod uwagę przez władze.

Jarosław Łysko

SPACERKIEM PO CZAPLINKU. Trasa wzdłuż jeziora Czaplino

Spacer - mniej więcej dwukilometrowy - zaczynamy przy zbiegu ul. Rzecznej z ul. Szczecińską - na niewielkim moście przerzuconym nad rzeczką wypływającą z j. Czaplino. Rzeczka ta przez wiele powojennych lat pozostawała bezimienna. Na planach miasta oznaczana była jako ciek wodny bez nazwy. W 1993 roku w czaplineckim czasopiśmie

Farbiarskim (Färberbrücke). Nazwa ta wywodzi się od farbiarni znajdującej się niegdyś w pobliżu mostu. Farbiarnie odgrywały w przeszłości dużą rolę w życiu gospodarczym Czaplinki pracując na rzecz miejscowego rzemiosła sukienniczego. W miarę spadku znaczenia tego rzemiosła liczba czaplineckich farbiarni stopniowo malała. Po zakończeniu I wojny światowej było ich jeszcze kilka. Źródła z 1932 roku mówią już tylko o jednej farbiarni.

Ruszamy wzdłuż ul. Leśników. Po prawej stronie wznosi się stroma skarpa z XIX- wiecznym kościołem p.w. Podwyższenia Krzyża Św. W projektowaniu tego kościoła brał udział słynny niemiecki architekt Karl Friedrich Schinkel. Po lewej stronie mijamy posesję z dużym sklepem samoobsługowym. Sklep powstał w wyniku modernizacji dawnej

decydowało naturalne ukształtowanie terenu, którego przykładem jest mijana sceneria (stroma zbocze z podmokłą doliną u podnóża). Mijamy zbiegające zboczem skarpy schody stanowiące przedłużenie ul. Górnej. Do lat sześćdziesiątych w miejscu tych schodów znajdowała się brukowana jezdnia opadająca stromo do ul. Leśników. Docieramy do ul. Dąbrowskiego. Na jej przedłużeniu znajduje się usypany w okresie powojennym nasyp przecinający dolinę j. Czaplino z drogą wylotową z miasta, zwaną nieraz w przeszłości „drogą Kasprowicza” - od nazwiska Piotra Kasprowicza, który w latach sześćdziesiątych zainicjował tworzenie nasypu pod przyszłą drogę.

Przy zbiegu z ul. Dąbrowskiego warto zwrócić uwagę na narożną posesję Moniuszki 2, stanowiącą przykład doskonale zachowanej dawnej zagrody rolniczej. Graniczącą z trzema ulicami zagrodę wyposażono aż w trzy bramy wjazdowe. Na zewnętrznej ścianie od strony ul. Dąbrowskiego zachowały się żelazne uchwyty w kształcie kółek służące niegdyś do przywiązywania zwierząt.

Mijamy skrzyżowanie ulic i kontynuujemy wędrówkę wzdłuż ul. Leśników. Tu znowu widzimy pamiątki po dawnej rolniczej przeszłości naszego miasteczka. W ciągu zabudowy znajdującej się po prawej stronie ulicy dostrzegamy domostwa pełniące w przeszłości funkcję zagród rolniczych. Stojący tu piętrowy budynek mieszkalny (Leśników 16) powstał w wyniku przebudowy dawnej stodoły. Po lewej stronie ulicy do dziś zachowały się dwie stodoły, pełniące obecnie funkcje garażowo- magazynowe.

Zbliżamy się do stojącego po prawej stronie ulicy budynku dawnej mleczarni wzniesionego w końcu XIX wieku. Po II wojnie światowej mleczarnia była jednym z pierwszych zakładów, które zostały uruchomione w mieście. Już w 1945 roku zorganizowana została w Czaplinku Spółdzielnia Mleczarska. Później, mimo kolejnych zmian organizacyjnych i własnościowych mleczarnia przez wiele lat przetwarzała mleko dostarczane przez okoliczne gospodarstwa rolne. Mleczarnia zajmowała się głównie tradycyjnym przerobem mleka produkując masło, twarogi, śmietanę itp. Dopiero w latach osiemdziesiątych działalność mleczarni, działającej wówczas w ramach spółki mającej siedzibę



Tu zaczynamy nasz spacer.

„Grajdoł” nr 19 opublikowany został artykuł mojego autorstwa pt. „Nasza rzeczka” Zwróciłem w nim uwagę na fakt, że w roku 1565 oraz w roku 1631 urzędnicy dokonujący lustracji starostwa drahimskiego w opisie naszego miasta dwukrotnie określili naszą rzeczkę jako „struga Czaplinek”. Jednocześnie wyraziłem opinię, że warto byłoby nadać naszej rzeczce oficjalną nazwę i że nieźle brzmiałaby nazwa „Czaplinecka Struga”. Od tamtej pory – chociaż rzeczka nadal nie ma nazwy urzędowej – nazwa „Czaplinecka Struga” zaczęła pojawiać się na niektórych mapkach turystycznych oraz w różnych innych materiałach. Mieszkańcy Czaplinki nadal używają jednak tradycyjnego określenia „rzeczka”. Mostek, od którego zaczynamy naszą wędrówkę przed 1945 rokiem nazywano Mostem

hali produkcyjnej Zakładów Przemysłu Terenowego. Czaplinecka „Terenówka” będąca producentem mebli używała tej hali do produkcji konstrukcji metalowych a od 1976 roku jako stolarni.

Kontynuujemy naszą wędrówkę. Ulica Leśników biegnie tu wzdłuż stromego zbocza opadającego w stronę mokradel leżących na przedłużeniu j. Czaplino. Po lewej stronie, poniżej nas mamy bagnistą dolinę z płynącą jej dnem rzeczką, natomiast po prawej stronie - widzimy skarpe z fragmentami wzmocnionymi kamiennym murem oporowym. Te kamienne wzmocnienia skarp brane są niekiedy mylnie za pozostałości dawnych murów obronnych. W rzeczywistości -jak oceniają historycy- Czaplinek nie był nigdy otoczony pierścieniem murów, a o walorach obronnych miasta

w Szczecinku, uległa znacznemu zmniejszeniu. Mleczarnia zakończyła ostatecznie swą działalność w końcu lat osiemdziesiątych. W latach dziewięćdziesiątych w obiekcie byłej mleczarni prowadzono produkcję naturalnej wody pitnej „Czaplinek”. Obecnie znajduje się tu sklep motoryzacyjny.



Dawna mleczarnia. Stan z kwietnia 2008r.

Dochodzimy do zbiegu ul. Leśników z ul. Rzeźnicką. Rzucamy okiem na widoczny stąd stojący przy ul. Rzeźnickiej budynek byłej piekarni - od dawna nieczynnej - a wzniesionej przez Gminną Spółdzielnię w 1965 roku. Mniej więcej na przedłużeniu ul. Rzeźnickiej leży wyłożona płytami betonowymi droga zbiegająca z boczem w kierunku j. Czaplinek. Po lewej stronie tej drogi zwraca naszą uwagę solidna brama wbudowana w skarpy. Za bramą znajduje się podziemne pomieszczenie używane w przeszłości (nawet jeszcze w pierwszych latach powojennych) przez mleczarnię do przechowywania lodu służącego do schładzania mleka. Zgromadzone tu zimą bryły lodu wyrąbane z zamrożonego j. Czaplinek musiały wystarczyć mleczarni aż do następnego okresu zimowego.

Kontynuujemy spacer ulicą Leśników. Dalszy ciąg tej ulicy posiada prowizoryczną nawierzchnię z płyt betonowych przypominających, że jeszcze na początku lat siedemdziesiątych ten odcinek dzisiejszej ul. Leśników był zwykłą drogą gruntową. Po lewej stronie widzimy niszczący budynek nieczynnej od wielu lat rzeźni. Wzniesiony z czerwonej cegły obiekt ma typowe cechy dawnej architektury przemysłowej charakterystycznej dla obiektów z przełomu XIX i XX wieku. Nad starą rzeźnią góruje komin z bocianim gniazdem. Ciekawostką jest fakt, że uruchomiona tu wkrótce po zakończeniu II wojny światowej „Rzeźnia Miejska” była zakładem komunalnym podlegającym Zarządowi Miejskiemu. Rzeźnia została przekazana czaplineckiej Gminnej Spółdzielni prawdopodobnie dopiero w drugiej połowie lat pięćdziesiątych. Rzeźnia działała do 1976 roku. Później służyła Gminnej Spółdzielni jako magazyn ekipy remontowej, a w latach osiemdziesiątych - w dobie kartek na mięso - wykorzystywano część pomieszczeń dawnej rzeźni do hodowli trzody chlewnej na potrzeby GS-owskiej gastronomii.

Tu nasuwa się refleksja na temat zmian, które zaszły w strukturze naszej gospodarki. Przed chwilą minęliśmy trzy nieczynne obiekty: mleczarnię, piekarnię i rzeźnię, mające w przeszłości kluczowe znaczenie dla życia miasta. Jeszcze wiele osób pamięta czasy, gdy trudno byłoby wyobrazić prawidłowe funkcjonowanie miasta bez tych zakładów. Dziś działalność tych zakładów jest już historią.

Idąc dalej widzimy po prawej stronie bloki Osiedla Leśników powstałego w 1979 roku a następnie budynek szkoły podstawowej z 1987 roku i halę

sportowo-widowiskową z 2007 roku.

Mijając stojące po tej samej stronie co rzeźnia dwa przedwojenne domki mieszkalne zwracamy uwagę na ciekawe kształty budynku Leśników 27.

Przed nami park powstały w latach siedemdziesiątych w miejscu dawnego nieczynnego cmentarza ewangelickiego. Nim wejdziemy w lipową aleję leżącą na przedłużeniu ul. Leśników warto zwrócić uwagę na roztaczający się stąd widok na j. Czaplinek. Przechodzimy przez park by kontynuować nasz spacer biegnącą wzdłuż jeziora ulicą Żuławską. Przedtem jednak zatrzymujemy się na chwilę w miejscu, gdzie nad brzeg jeziora dociera jedna z najpiękniejszych czaplineckich ulic

- ul. Kościuszki. Ulica ta, z dwiema brukowanymi jezdniami rozdzielonymi szeroką lipową aleją oraz z charakterystyczną architekturą i z oryginalnym rozplanowaniem stojących przy niej budynków stanowi jednolite założenie urbanistyczne o oryginalnym ładzie przestrzennym. Dodam jako ciekawostkę, że przy tej ulicy (w sąsiedztwie posesji nr 6) stoi jeszcze do dziś mocno już sfatygowana, od dawna nieczynna, ostatnia już chyba czaplinecka pompa uliczna.

Poniżej trasy naszej wędrowki, u podnóża skarpy widzimy brzeg jeziora z wąskim pasem drzew, głównie olch. Skarpa na odcinku leżącym w rejonie ul. Kościuszki uformowana jest w tarasy. Wędrujemy dalej biegnącą wzdłuż jeziora ulicą Żuławską. Osobliwością tej ulicy jest to, że prawie na całej długości posiada ona jeszcze nawierzchnię gruntową. Z prawej strony dobiegają do niej kolejno ulice: Chrobrego, Gdańska, Warmińska, Toruńska, Tartaczna. One też otrzymały twardą nawierzchnię dopiero wiele lat po wojnie. Między ul. Warmińską a ul. Toruńską w sąsiedztwie posesji nr 2 znajduje się dogodny punkt widokowy z rozległą panoramą jeziora. Zauważamy, że stojące przy mijanych uliczkach przedwojenne niewielkie dwurodzinne domki mają jednakową architekturę. Wchodziły one w skład podmiejskiego osiedla, którego budowę rozpoczęto w końcu lat dwudziestych XX stulecia. Począwszy od lat siedemdziesiątych

na osiedlu wciąż wznoszone są kolejne indywidualne budynki mieszkalne o bardzo zróżnicowanej architekturze. Najciekawsze architektonicznie domy możemy zaobserwować przy zbiegu ul. Żuławskiej z ul. Toruńską i Tartaczną. Tu podam ciekawostkę związaną z nazwami ulic na mijanym osiedlu. Gdy w latach dwudziestych zaczynało budowę tego osiedla, zgodnie z duchem ówczesnej polityki niemieckiej wytyczone tu ulice otrzymały nazwy pochodzące od miast lub obszarów utraconych przez Rzeszę po I wojnie światowej. Nazwy te miały wówczas dla Niemców znaczenie polityczne. W 1945 roku nie zmieniono niektórych z tych nazw, tłumacząc je na język polski. Paradoks historii sprawił bowiem, że te same nazwy dla Polaków miały również znaczenie polityczne - jako nazwy pochodzące od miast odzyskanych dla państwa polskiego. Dzięki temu dawna Danzigerstrasse nosi dziś nazwę ulicy Gdańskiej a dawna Thornerstrasse - to dzisiejsza ulica Toruńska.

Po dotarciu do ul. Tartacznej skręcamy w lewo w drogę prowadzącą w kierunku jeziora. Droga po chwili skręca w prawo i brzegiem stromej skarpy doprowadza nas wkrótce do jednego z najbardziej malowniczych miejsc nad j. Czaplinek. Znaleźliśmy się na wysokim cyplu z roztaczającym się wspaniałym widokiem na jezioro. Możemy zejść zbiegającą ze zbocza ścieżką nad brzeg jeziora, gdzie urządzone jest kąpielisko. W okresie letnim montowany jest tu co roku pontonowy pomost. Kąpielisko strzeżone jest latem przez ratowników. Przy brzegu jeziora znajduje się altana z miejscem na ognisko oraz piaszczyste boisko do siatkówki. Na wyniosłości górującej nad kąpieliskiem widzimy nowo wzniesiony budynek



Dawna rzeźnia. Stan z kwietnia 2008r.

o ciekawych kształtach. Przy obiekcie tym trwają ostatnie prace wykończeniowe. Właściciel zamierza urządzić tu kawiarnię oraz wypożyczalnię sprzętu pływającego. W tym pięknym miejscu kończymy nasz spacer. Dla ciekawskich dodam, że jezioro Czaplinek ma powierzchnię 110 ha, a jego maksymalna głębokość wynosi 22 m.

Zbigniew Januszaniec

POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE I FINANSOWE

UBEZPIECZENIA

- komunikacyjne (tanie)
- majątkowe
- na życie
- emerytalne



HDI Samopomoc, PTU
HDI Asekuracja, Polisa Życie
Andrzej Wesołowski

Zapraszamy:
Pn.-Pt. 8.00-18.00
Sob. 9.00-14.00

78-550 Czaplinek, ul. Kochanowskiego 16/35
tel. 094/ 375 40 80, kom. 606 275 843

Młodzi piszą



Obchody Dnia Patrona Szkoły

WLiceum Ogólnokształcącym w Czaplinku 21.04.08 r. uczniowie uroczysto obchodzili święto patrona szkoły - 3 Dywizji Strzelców Karpackich. Data ta związana jest z historycznym wydarzeniem – wkroczeniem wojsk 3 DSK do Bolonii.

Program obchodów przygotowali uczniowie klasy 2 „c”. Zorganizowano międzyklasową rywalizację w pięciu konkurencjach. Niezwykle interesującym elementem turnieju był konkurs komputerowy. Przedstawiciele każdej klasy zmierzali się w grze Battlefield, walcząc z wrogiem na terytorium Tobruku

i Monte Cassino. Z inicjatywą wyszli sami uczniowie. Uczniowie popisali się również w pozostałych konkurencjach, w niektórych lepiej, w innych gorzej. Pokazali talent muzyczny, plastyczny, literacki i przede wszystkim wykazali się swoją wiedzą. Bo kimże jest uczeń, który nie potrafi nic powiedzieć o patronie?

Organizacja jak zwykle wiązała się ze stresem, krzykiem i bieganiną. Opiekun – profesor Robert Patrzyński zaangażowany wydarzeniem przemieszczał się po szkole z prędkością światła. Chłopcy podłączali wszystkie kable i kabelki, aby „szło” jak należy.

Między konkurencjami przedstawiana była historia patrona, a także wyświetlono film, który wprowadził wszystkich w podniosły i refleksyjny nastrój. Nie tylko dzięki samej przejmującej treści, ale także dobrze dobranej muzyce. Należy także wspomnieć, że zarówno historia patrona jak i film, zostały przygotowane i zaprezentowane przez młodzież.

Na koniec uroczystości zwycięzcom i uczestnikom wręczono nagrody oraz dyplomy.

Dorota Kubik kl II c

Fizyka może bawić

W dniach 15-17 kwietnia w LO w Czaplinku zorganizowano wystawę doświadczeń fizycznych pt. „Fizyka może bawić”. Główną ideą stworzenia wystawy było otwarcie fizyki na każdego ucznia: zdolnego, ciekawskiego, znudzonego; zaciekawienie jej potęgą oraz nauczenie jej poprzez zabawę.

Pomysł wystawy narodził się w październiku wśród przedstawicieli Koła fizycznego „Ciekawscy mądrze” pod kierunkiem Małgorzaty Okulewicz. Uczniowie wybrali doświadczenia zaproponowane przez opiekuna koła lub wymyślili własne oraz wykonali potrzebne pomoce



większa część opowiada się za tym, że jest to bardzo

dydaktyczne. Wszelkiego rodzaju przyrządy, rekwizyty i elementy wystawy zostały wykonane z materiałów codziennego użytku, takich jak: nitki, folia aluminiowa do kanapek, kawałki drewna, lejek, świeczki itp. Każde doświadczenie zostało opatrzone krótkim opisem odpowiadającym na pytania: „Co to jest? Jak to działa?”.

Fizyka w szkole jako przedmiot i wiedza, jest postrzegana przez uczniów na różne sposoby. Część uczniów bardzo lubi tę naukę, natomiast

trudna i mało zrozumiana dziedzina nauki. Wystawa cieszyła się dużym zainteresowaniem. Można było obejrzeć m.in. doświadczenia: akrobata, piaskowy młyn, armata, równoważnia matematyczna, poduszkowiec, przekładaniec cieczy, wrażenia dotyku, waga z kartonu, dyfrakcja światła na płycie CD, ruchome cienie, stroboskop, waga prosto z szafy, łódki magnetyczne, kula plazmowa itd.

Dziękujemy wszystkim, którzy odwiedzili naszą wystawę, a w szczególności uczniom Gimnazjum i pani Joannie Bienieckiej.

Członkowie Koła fizycznego „Ciekawscy mądrze”:

Katarzyna Lewandowska,

Kamila Wiktorska,

Aleksandra Margel,

Mariola Krzemień,

Diana Florek,

Sławomir Minkiewicz

Zachodniopomorski Festiwal Nauki

W dniach 25–26 kwietnia odbył się VIII Zachodniopomorski Festiwal Nauki – Walory przyrodnicze podstawą rozwoju turystycznego.

25 kwietnia do LO w Czaplinku zjechali się wybitni goście, a byli to: Dyrektor DiIPK Elżbieta Hołubczat, dr Ryszard Dobrecki z Państwowego Instytutu Geologicznego, prof. dr hab. Kazimierz Kozłowski z Uniwersytetu Szczecińskiego, mgr Sławomir Miara Archiwum Państwowe Oddział w Szczecinku, prof. dr hab. inż. Tomasz Heese z Politechniki Koszalińskiej, prof. dr hab. inż. Mieczysław Wysiecki z Politechniki Szczecińskiej, prof. dr hab. Janina Janowska z Akademii Rolniczej oraz dr inż. Wojciech Kowalski, również z Akademii Rolniczej. Naukowcy, którzy przybyli do naszego miasteczka, specjalizują się w różnych dziedzinach. W trakcie wykładów i prezentacji multimedialnych udostępniali nam swoją wiedzę, w tym mnóstwo ważnych informacji i ciekawostek o naszej małej ojczyźnie: historii, Drawskim Parku Krajobrazowym, geologii, szacie roślinnej i zwierzęcej. Profesorowie, których miał zaszczyt gościć Czaplinek,

tęgo samego dnia odwiedzili także pobliskie miasta, by tam dzielić się również swoją wiedzą. Tęgo typu warsztaty odbywają się co roku, o tej samej porze, w całym woj. Zachodniopomorskim.

W sobotę zorganizowana została wycieczka na trasie: Zielone Bagno - Spyczyzna Góra - Dolina Pięciu Jezior. Wyruszyliśmy z samego rana spod Gimnazjum. Przewodnikiem naszej grupy (Czaplinek i Połczyn Zdrój) był dr Wojciech Kowalski. Szybko dotarliśmy autobusem do Rezerwatu Zielone Bagno. Na pierwszy rzut oka zobaczyliśmy zwyczajny las. Jednak nasz przewodnik, znający go jak własną kieszeń, odkrył przed nami niesamowite miejsca. Torfowiskowe podłoże, nieznane rośliny, fantastyczne krajobrazy i podmokłe bagna wzbudzały naszą ciekawość i entuzjazm. Zakończeniem wspaniałej wycieczki było ognisko i możliwość pochwalenia się zdobytą podczas eskapady wiedzą.

Następnie udaliśmy się do rezerwatu ornitologicznego Jezioro Prosińskie, chroniącego szczególnie, rzadko spotykane gatunki ptaków, jak: perkoz dwuczuby, bąk, łyska, czajka, labędź niemy, krakwa, bekas, zimorodek. Z bliska podziwialiśmy wiele z tych pięknych ptaków.

Później, podczas rozmów przy ruinach zamku Drahim, mogliśmy dowiedzieć się o geologii naszych terenów i obejrzeć wiele skał narzutowych, wbudowanych w mury tej budowli.

Przez cały czas dopisywała nam pogoda, również gdy wdrapywaliśmy się na szczyt Pomorza Środkowego

czyli Spyczyną Górą. Widoki były naprawdę wyjątkowe i każdego, kto nie miał jeszcze okazji ich zobaczyć, serdecznie zachęcamy do wycieczki w to miejsce.

Po zejściu z góry pojechaliśmy do najpiękniejszego miejsca w całym parku - Doliny Pięciu Jezior. Po godzinnym spacerze z naszym przewodnikiem, pełni wrażeń i nowej wiedzy pojechaliśmy w stronę j. Kołacz, gdzie czekał nas poczęstunek. Cała zabawa została zwieńczona konkursem. Laureaci otrzymali wspaniałe nagrody, wszyscy jednak nabyliśmy wiele nowych doświadczeń zacerpniętych z wycieczki.

Wszyscy jesteśmy bardzo zadowoleni i wdzięczni zarówno naszym wykładowcom, jak i opiekunom (czaplinecką grupą opiekowała się Pani Jolanta Lesikowska i Barbara Kowalczyk). Doświadczenia i praktyka są najlepszymi sposobami nauki i zdobywania wiedzy. Ciekawe jest również to, że większość z nas, pomimo iż mieszka tu od urodzenia, po raz pierwszy odwiedziła miejsca, o których wyżej wspominaliśmy. Prócz wielu gatunków roślin, które mogliśmy dotknąć, czy zobaczyć z bliska udało nam się zobaczyć również kilka jaszczurek i żab. Niezapomniane wrażenia, które wynieśliśmy z tej przygody pozostaną w naszej pamięci na długo. Jeszcze nigdy tak zwyczajny i codzienny otaczający nas świat, nie wydawał nam się tak przedziwny i wyjątkowy. Teraz wielu z nas na pewno inaczej spojrzy na runo leśne, przydrożne krzaki czy kwiaty na łące.

Uczennice czaplineckiego Gimnazjum

Natalia Graczykowska

Ola Zasławska

Aneta Nowicka



FH-U Krzysztof Jurkiewicz
HURTOWNIA
 Zapraszamy na zakupy!
 warzywa - owoce - art. spoż.
 codziennie świeże cytrusy

ul. Wałęcka 45/1
 78-550 Czaplinek Tel. 094/ 375 59 68



BUD&MEB
 Piotr Worsowicz

Wykonujemy meble na wymiar:

- szafy z drzwiami przesuwными, rozwiernymi, rozwierno-składanymi,
- garderoby,
- zabudowy,
- meble kuchenne,
- meble pokojowe,
- meble biurowe.

SYSTEMY ALUMINIOWE


78-550 Czaplinek, ul. Długa 31/22, tel. 692 170 986, e-mail: piotrw34@gmail.com



BUJ-KAM
 Stanisław Bujnowski
 Zakład Usługowo-Produkcyjno-Handlowy
 KAMIENIARSTWO NAGROBKOWE I BUDOWLANE

- NAGROBKI • GROBOWCE • SCHODY
- PARAPETY • OBUDOWY KOMINKOWE
- BLATY KUCHENNE I ŁAZIENKOWE

www.buj-kam.com

78-550 Czaplinek, ul. Szczecińska 9 (obok cmentarza)
 tel. 094/ 375 49 55, kom. 604 87 71 63



SCHODY KACPER

Ryszard Hnatowski
 78-550 Czaplinek, ul. Wałęcka 62

tel./fax: 94-375-45-17, kom. 0-605-432-844
www.schody-kacper.pl



**WYLEWANIE
 POSADZEK
 Z AGREGATU**

typu
MIXOKRET

tel. 604 461 350

P.P.U.T. Zbigniew Rosiak
 Rezpowo 6, 78-550 Czeplinek
www.posadzkikoszalin.pl e-mail: pput-rosiak@wp.pl



Skutery - Quady - Motocykle

Wynajem quadów

Sprzedaję całą dobę !!!

ROMET
 MOTO-MAGNUS
 ZIPP
 TGB
 KYMCO
 PEUGOT
 PIAGGIO
 KEEWAY

Czaplinek
 ul. Wałęcka 55
 tel. 094 375 30 14
 kom. 664 486 091



ZAKŁAD PRODUKCYJNO-HANDLOWO-USŁUGOWY
„ROLAK” Robert Pietrzak

Wykonuje usługi w zakresie:

- malowanie proszkowe balustrad, bram, ogrodzeń, witryn, konstrukcji stalowych
- malowanie natryskowe tworzyw sztucznych z ABS i polistyrenu, art. gospodarstwa domowego.

Czaplinek ul. Pławieńska 5, tel. (094) 375 50 52



Turniej Orlików

Wsobotnie przedpołudnie 10 maja na stadionie przy ul. Parkowej w Czaplinku został rozegrany turniej w ramach Ligi Orlików grupy szczecinieckiej. Tytuł zawodników w jednej odsłonie na płycie boiska dawno u nas nie było, gdyż jednocześnie toczyło boje 6 drużyn! Naprawdę było na co popatrzeć. Bramki padały jedna za drugą, pomimo panującego upału. Zwyciężyła drużyna Wielima Szczecinek, która zdobyła komplet punktów. W jednym z najciekawszych meczów drużyna gospodarzy przegrała z UKS Siódemką Szczecinek, tracąc bramkę



Fot. W. Wiśniewski

w ostatnich sekundach meczu, zajmując w turnieju 5 miejsce z dorobkiem 10 punktowym.

W czasie trwania rozgrywek organizator zapewnił napoje oraz poczęstunek w postaci kielbaski z grilla. Puchary dla zwycięskich drużyn wręczała Pani Barbara Michalczyk, Burmistrz Miasta i Gminy Czaplinek. Najlepszym bramkarzem turnieju został Paweł Jagodzki z Pioniera 95 Borne Sulinowo, natomiast najlepszym strzelcem został Mateusz Góra z drużyny UKS Siódemka Szczecinek. Zdobył on 10

bramek. Najlepszym strzelcem drużyny Orlików Lecha Czaplinek, prowadzonej przez pana Łukasza Mazurka, został Mariusz Bedliński, zdobywca 6 bramek.

ZESPOŁY UCZESTNICZĄCE W TURNIEJU

1. Wielim Szczecinek
2. Darzbór Szczecinek
3. Pionier 95 Borne Sulinowo
4. Calisia Kalisz Pomorski
5. Orzeł Lubowo
6. SP Albor Wałcz
7. Zawisza Grzmiąca
8. UKS Siódemka Szczecinek
9. UKS Czwórka Wałcz
10. Lech Czaplinek

Zbigniew Dudor

To ich krew symbolizuje czerwień na polskim sztandarze

W dniach 8-9 maja obchodziliśmy 63 rocznicę bezwarunkowej kapitulacji III Rzeszy. Można się spierać, czy Niemcy podpisały akt bezwarunkowej kapitulacji 8 czy też 9 maja, ale poza wszelkim sporem jest, że właśnie wtedy zakończył się największy w dziejach ludzkości dramat, i że milionom ludzi przestała grozić eksterminacja. W tych dniach zapanała na świecie ogromna radość i było to święto większości narodów. Fetowano bohaterów - żołnierzy, którzy nie szczędzili krwi i życia by pokonać zbrodniczy hitlerizm. Przypomnieliśmy, że nigdy nie zostanie zapomniane ich poświęcenie.

Mineły lata, żyjemy w dostatku, mówimy wiele o patriotyzmie, ustanowiliśmy nawet Święto Flagi Narodowej (02.05), ale to puste gesty i słowa. Bo obok nas dożywają swych dni ci, którzy za ojczyznę walczyli, przelewali krew, tracili zdrowie. I nie są otoczeni należnym szacunkiem i troską. Rocznicą kapitulacji III Rzeszy była dla nich zawsze wielkim świętem, bo to oni

czuli się zwycięzcami. Mimo upływu lat wspominają przeżycia frontowe jako najgłębsze w swym życiu. Zawsze wierzyli, że ich czyny z tamtych lat są powodem do dumy i chwały.

Ale nie! Nadeszły czasy, kiedy „nie wypada” o ich bohaterstwie przypominać bo szli z niewłaściwej, wschodniej strony. Więc gdy nadchodzi 8 maja władze jakby wstydliwie, bez manifestacji, składają kwiatki na cmentarzu, a 9 maja grupka weteranów (co roku mniejsza) samotnie oddaje cześć poległym za Ojczyznę kolegom. Gdzie indziej weterani wojny są w takie rocznice honorowani, spotykają się z nimi władze i młodzież szkolna. Mogą opowiadać młodym pokoleniom o tamtych dniach krwi i chwały. To godny naśladowania obyczaj, którego u nas brakuje.

Polska flaga jest w połowie czerwona, co symbolizuje krew patriotów wylaną za ojczyznę. Jeszcze żyją Ci, którzy ją przelewali. Nie zapominajmy o nich!

Wiesław Krzywicki



Wycieczka seniorów

Wpiękny kwietniowy poranek seniorzy gminy Czaplinek wyruszyli w podróż „Śladami Jana Pawła II” - pięknymi terenami naszego kraju i miejscami kultu Maryjnego. Pierwszego dnia dotarliśmy do Lichenia, gdzie zwiedziliśmy okazałą bazylikę oraz pięknie zagospodarowane tereny zielone wokół niej. Po południu wyruszyliśmy do Częstochowy, na spotkanie z Czarną Madonną - bliską sercu każdego Polaka. Tam uczestniczyliśmy w nabożeństwach przed Jasnogórskim Cudownym Obrazem. Następnym etapem naszej podróży był obóz koncentracyjny Auschwitz-Birkenau. Tu odżyły w nas wspomnienia lat wojny i okupacji, w wielkim skupieniu wysłuchaliśmy wypowiedzi przewodników i oglądaliśmy dowody wielkiej zbrodni II wojny światowej. Jadąc dalej do Kalwarii Zebrzydowskiej mieliśmy okazję zobaczyć Wadowice - miejsce narodzin Karola Wojtyły - Jana Pawła II. Kremówki, o których wspominał Jan Paweł II okazały

się naprawdę wyśmienite... Trzeci dzień wycieczki (23 kwietnia) przeznaczony był na Kraków, dotarliśmy tam przez Łagiewniki, gdzie w Bazylice Miłosierdzia Bożego, konsekrowanej przez Ojca Świętego Jana Pawła II, modliliśmy się w miejscu objawień świętej siostry Faustyny. Kraków to miejsce nierozłącznie związane z historią naszego kraju i z osobą Karola Wojtyły, arcybiskupa krakowskiego i kardynała, który stąd został powołany na stolicę św. Piotra w Rzymie. Zwiedziliśmy katedrę na Wawelu, dzwon Zygmunta, groby królewskie i komnaty zamkowe. Krocząc Traktem Królewskim dotarliśmy do kościoła Mariackiego, gdzie poznaliśmy historię ołtarza Wita Stwosza. Wielką atrakcją było dla nas wysłuchanie na żywo hejnału z wieży tegoż kościoła - biliśmy wszyscy brawa. Następnego dnia zwiedziliśmy kopalnię soli w Wieliczce. Było tam wiele atrakcji, dzięki którym chętnie pokonywaliśmy trudy przejścia solnymi chodnikami. Z Wieliczki przez Częstochowę wróciliśmy do Czaplinka, rozśpiewany autobus szczęśliwie dotarł na miejsce w późnych godzinach nocnych. Dzięki tej wycieczce zobaczyliśmy piękne zakątki naszej ojczyzny, wspaniałą przyrodę oraz architekturę dawną i współczesną. Wielu spośród nas było w tych miejscach po raz pierwszy w życiu, wszystko to pozostawiło w naszych sercach niezatarte wrażenia i emocje. Wyjazd sprawił, że mogliśmy zobaczyć na własne oczy miejsca, które są duszą i sednem polskości. Poznaliśmy naszą wspólną naro-

dową i państwową przeszłość, z której jesteśmy dumni i lepiej zrozumieliśmy źródła naszej katolickiej wiary, która nadaje sens naszemu życiu.

Słowa podziękowania i uznania za sprawne i terminowe prowadzenie wycieczki kieruję do Pani Krystyny Wójtowicz - kierownik wycieczki. Natomiast Paniom Wandzie Geniusz i Stanisławie Sadowskiej należą się słowa uznania za wspaniałe śniadania, Pani Helenie Wysyłów - za opiekę medyczną, Pani Janinie Obuchowskiej - za wsparcie duchowe, Pani Bożenie Bojdo - za dopilnowanie strony finansowej wyjazdu. Szczególne podziękowania należą się także naszym kierowcom Panom Stanisławowi Woroniowi i Marcinowi Szumskiemu, dzięki którym bezpiecznie dotarliśmy do wszystkich miejsc.

Z wielką wdzięcznością w sercu będziemy wspominać tych kilka przepięknych wspólnie spędzonych dni, mając równocześnie nadzieję, że jeśli Bóg pozwoli będziemy mogli w przyszłości ponownie tam pojechać.

Zenona Pokora

„Jest tyle rzeczy, za które nie można zapłacić pieniędzmi, tylko uśmiechem, chwilą uwagi i prostym dziękuję”

Zarząd Klubu Seniora w Czaplinku kieruje te słowa do „Ludzi wielkiego serca”, dzięki którym wycieczka „Śladami Jana Pawła II” stała się faktem.

Dzięki wsparciu finansowemu, znaczna grupa ludzi „złotego wieku” mogła wziąć udział w atrakcyjnej wyprawie po ciekawych zakątkach naszej ojczyzny.

Krystyna Wójtowicz
Prezes Klubu Seniora w Czaplinku



Liczmy na efekty panie pośle !

30 kwietnia gościł w Czaplinku Stanisław Wziątek, poseł SLD na Sejm RP. Program wizyty obejmował spotkanie z Burmistrzem, wysłuchanie poselskie i spotkanie z mieszkańcami. W spotkaniu w CzOKSiR, zorganizowanym przez Stowarzyszenie Przyjaciół Czaplinka, uczestniczyło 25 osób, a w tym: Barbara Michalczyk - Burmistrz Miasta i Gminy, Mirosław Połać - Zastępca Burmistrza, oraz radny powiatowy Wiktor Woś i radni gminni: Andrzej Szwaia i Marian Zalipski. Spotkanie prowadził Adam Kośmider, a w dyskusji uczestniczyli: Z. Dudor, A. Szwaia, M. Zalipski, B. Michalczyk, R. Derbot, Z. Figarski, Z. Wąs, W. Woś i J. Wach. Poruszono w niej następujące, ważne dla miasta i gminy problemy, jak:

- budowa obwodnicy Czaplinka;
- modernizacja drogi Czaplinek-Wałcz;
- remont drogi Czaplinek-Czarne Małe;
- remont ulic Sienkiewicza-Kochanowskiego;
- przywrócenie referatu ds komunikacji w UMiG;
- budowa mieszkań komunalnych i socjalnych;
- działalność Agencji Nieruchomości Rolnych;

- działalność KRRiT i mediów publicznych oraz sprawa abonamentu rtv;
- działalność służby zdrowia, oraz niekorzystne zmiany w pogotowiu ratunkowym.



Pan Poseł pokrótce zapoznał zebranych ze swą parlamentarną działalnością i odnosząc się do zgłoszonych problemów, określił zakres swej pomocy w ich rozwiązaniu.

Najważniejszym wynikiem poselskiego spotkania było wsparcie koncepcji szybkiego zorganizowania konferencji w sprawie modernizacji dróg na terenie gminy, a w szczególności budowy obwodnicy Czaplinka, z udziałem dyrekcji zarządów dróg powiatowych, wojewódzkich i krajowych oraz Ministerstwa Infrastruktury. Ponadto Pan Poseł zobowiązał się przeprowadzić rozmowy w zarządach wojewódzkim i krajowym Agencji Nieruchomości Rolnych, w kwestiach poruszonych w dyskusji, a zwłaszcza w sprawie przekazania miastu terenów pod rozbudowę.

Pan Poseł spotkał się także z przedstawicielami wsi Miłkowo: Bartłojem Nowackim i Markiem Żukowskim, oraz sołtysem Broczyna Tomaszem Marciniakiem i radnym Ryszardem Mrówką, w sprawie świetlicy i boiska w Miłkowie. Zobowiązał się pomóc w uzyskaniu zgody Agencji Nieruchomości Rolnych na przekazanie Sołectwu pomieszczeń na świetlicę i terenu na boisko.

Zarząd Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinka

Pożegnanie absolwentów

24 kwietnia w Liceum Ogólnokształcącym odbyła się uroczystość pożegnania absolwentów. Swoją obecnością uświetnili ją dostojni goście, między innymi Starosta Powiatu Drawskiego Stanisław Cebula, Naczelnik Wydziału Edukacji Powiatu Drawskiego Izabela Kręzolek, przedstawicielka SALOS Lucyna Rachmaciej oraz przedstawiciele Rady Rodziców.

Starosta podczas swojego przemówienia podziękował dyrekcji szkoły, nauczycielom i rodzicom za trud, włożony w wychowanie i wykształcenie młodzieży, a samym absolwentom życzył sukcesu na maturze oraz pomyślności podczas studiów na wybranych uczelniach. Po tych miłych słowach wręczył stypendia uczniom, osiągającym najwyższe wyniki w nauczaniu. Uhonorował także cztery absolwentki: Martę Małecką, Agnieszkę Skonieczną, Violetę Fornalewicz i Annę Rasztabowicz, które aktywnie uczestniczyły w działaniach wolontariatu.

Kolejnym, równie uroczystym momentem było wystąpienie dyrektora Andrzeja Płońskiego, który zwracając się do młodzieży, zauważył, że koniec szkoły średniej to tylko jeden z etapów w edukacji, bo tak naprawdę każdy człowiek uczy się przez całe życie. Życzył także absolwentom, by nie zważając na słowa krytyki, podejmowali śmiało nowe wyzwania, a wówczas będą ludźmi szczęśliwymi. Po wystąpieniu dyrektora przyszedł czas na wręczenie nagród tym uczniom, którzy podczas nauki w liceum technikum osiągnęli wysokie oceny, sukcesy w zawodach sportowych i olimpiadach przedmiotowych. Panie dyrektor Violetta Cyłkowska i Elżbieta Chomicz oraz wychowawczynie Iwona Kucharska, Anna Lubczyńska, Anna Cembrowska, Alicja Giwojno oraz Lidia Bernad – Raby złożyły gratulacje absolwentom i życzyły im podobnych sukcesów absolwentów przyszłości.

Pożegnanie absolwentów było bardzo podniosłym wydarzeniem i przebiegło w miłej atmosferze, na którą złożyły się przede wszystkim uśmiechy młodych lu-

dzi, wyrażające wdzięczność wychowawcom, dyrekcji i nauczycielom, a także łzy wzruszenia, które udowodniły, że czas nauki w szkole średniej była dla młodzieży bardzo ważny. Szkołę średnią wspomina się przez całe życie, wierzymy, że będą to wyłącznie dobre wspomnienia.

Anna Proniuk

BEZPŁATNA KASACJA POJAZDÓW

Zezwolenie Wojewody Zachodniopomorskiego nr 4

KONKURS!!!

Kasując pojazd w naszej stacji demontażu bierzesz udział w losowaniu - główna nagroda 2000zł oraz nagrody rzeczowe.
Losowanie odbędzie się 16 XII 2008r.
Wyniki zostaną ogłoszone w gazecie, wylosowani zostaną powiadomieni listownie lub telefonicznie.

TRANSPORT GRATIS!

**PŁACIMY !!! ZA POJAZDY
DOSTARCZONE DO
STACJI DEMONTAŻU**

**Dobino 66, 78-600 Wałcz
tel. 067 258-73-79, O 500-170-290**



Czaplinecka majówka

Zwyczajowo już zaczęliśmy maj od długiego świętowania. Centralnym punktem imprez 1-majowych był w tym roku Ośrodek Sportów Wodnych, a organizatorem imprez Czaplinecki Ośrodek Kultury, Sportu i Rekreacji. Rozpoczęły czaplineckie świętowanie regaty o puchary Burmistrza Czaplinki i Starosty Powiatu Drawskiego w klasach: Omega, Kadet i jachtów kabinowych. Otworzyły one tegoroczny sezon turystyczny na wodzie.

W regatach uczestniczyło 15 jachtów, z 30 zawodnikami. Komandorem i Głównym Sędzią Regat był zasłużony weteran naszego żeglarstwa Pan Stanisław Kiryszewski. Regaty przebiegały przy zmiennej aurze, ale nawet ulewny deszcz nie popsuł atmosfery zabawy i rywalizacji. Wygrali ją:

- w klasie KADET: Oskar Wasilewski i Kacper Denis;
 - w klasie OMEGA: Antoni Stefanik, Bolesław Gutowski i Marta Kaczmarek;
 - w klasie jachtów kabinowych: Andrzej Cogiel i Kazimierz Zubrzycki.
- Zmaganiom żeglarzy towarzyszyły występy zespołów z CzOKSiR: grupy tanecznej WOW DANCE, studia tańca TOTO, teatru BAJERA i duetu wo-

kalnego. Odbył się również konkurs plastyczny i recytatorski, oraz sprawnościowe zawody rzutowe. Wszystkie drużyny uczestniczące w zmaganiach otrzymały pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe, które wręczał Z-ca Burmistrza. Po sportowych i artystycznych emocjach posilili się uczestnicy żurkiem i pieczoną na ognisku kielbasą. Pierwszy maja zakończył się koncertem zespołu DOBRA GRAMY i zabawą taneczną.

2 maja wieczorem dwa tysiące mieszkańców uczestniczyło w amfiteatrze w pokazie tańców towarzyskich w wykonaniu czaplineckiej młodzieży, a następnie koncercie disco-polo w wykonaniu grupy

UGNIS z Kalisza Pomorskiego. Po występach odbyła się zabawa taneczna.

3 maja - uroczystości święta Konstytucji 3 Maja rozpoczęła msza w Kościele Krzyża Świętego, po zakończeniu której, dzieci ze studia TOTO wręczyły uczestnikom biało-czerwone chorągiewki i zaprosiły na rynek. Tam Pani Burmistrz wygłosiła okolicznościowe przemówienie o Konstytucji 3 Maja, a mieszkańcy odśpiewali kilka pieśni patriotycznych. Potem odbyły się występy zespołów tanecznych WOW DANCE i TOTO z CzOKSiR oraz kabaretu uczniowskiego YES.

Odbyły się także konkursy dla dorosłych z wiedzy o Konstytucji 3 Maja oraz konkurs plastyczny dla dzieci, a wszyscy uczestnicy zostali nagrodzeni. Podczas trwania tych występów i konkursów lokalni artyści i wytwórcy prezentowali na stoiskach swoje dzieła i wyroby. Wieczorem odbyła się na rynku projekcja polskiej komedii filmowej „Dlaczego nie!”

Równolegle z tymi imprezami szachiści, w Otwartym Turnieju Szachowym, walczyli o Puchar Burmistrza Miasta i Gminy. W grupie seniorów zwyciężyli:

- | | |
|-------------|----------------------------------|
| I miejsce | - Józef Ferenc z Koszalina, |
| II miejsce | - Winicjusz Fengler z Chodzieży, |
| III miejsce | - Leszek Bąk z Chodzieży, |

W grupie juniorów zwyciężyli:

- | | |
|-------------|---------------------------------|
| I miejsce | - Krzysztof Pałasz z Trzcianki, |
| II miejsce | - Maciej Cybulski z Trzcianki, |
| III miejsce | - Bokię Jakub ze Świdwina. |

Wszystkie świąteczne imprezy były udane i ich organizatorom - pracownikom CzOKSiR - należą się słowa uznania.

W. K.



Laureatki konkursu recytatorskiego

KWIACIARNIA
Meg
Czynne
24h !!!

- wiązanki
- bukiety ślubne
- kwiaty sztuczne
- stroiki wielkanocne
- kwiaty doniczkowe-wieniec

Małgorzata Nagórska
Czaplinek, ul. Długosza 2 (na przeciwko Straży Pożarnej), tel. 606 720 829

USŁUGI
OGÓLNOBUDOWLANE

Ireneusz Rogowski
Wykonujemy

- Remonty
- Budowy
- Montaż stolarki
- Dekarstwo

78-550 Czaplinek, ul. Wąska 9, tel. 094 375 54 81, kom. 0 502 106 605

CENTROSTAL SZCZECINEK

W ciągłej ofercie:

- RURY, BLACHY
- PRĘTY I DRUTY
- KSZTAŁTOWNIKI
- STALE JAKOŚCIOWE
- METALE NIEŻELAZNE

www.centrostal.com

ODDZIAŁY:

SZCZECIN tel. 091/ 462 43 10	GDYNIA tel. 058/ 663 89 99	POZNAŃ tel. 061/ 822 18 18	BYDGOSZCZ tel. 052/ 379 90 95	KOSZALIN tel. 094/ 341 45 62
---------------------------------	-------------------------------	-------------------------------	----------------------------------	---------------------------------

SZCZECINEK, tel. 094/ 372 89 00, infolinia 0 801 003 116, e-mail: firma@centrostal.com

Usługi:

- wypalanie gazowe elementów stalowych z blach o grubości do 250 mm na wypalarkach
- cięcie blach na gilotynie przy długości do 2500 mm i grubości do 7 mm
- cięcie elementów stalowych przy pomocy piły taśmowej i ramowej o średnicy elementów do 250 mm
- wyginanie

SUPER CENY



29 zł

~~49 zł~~

30x30cm



29 zł

~~49 zł~~

30x30cm



29 zł

~~49 zł~~

30x30cm



MASSIVE Ogród 2008

**SUPER PROMOCJA
NOWE KOLEKCJE**



49 zł



39 zł

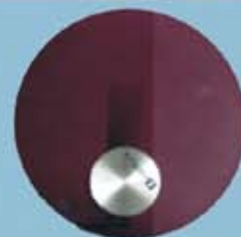


99 zł



169 zł

140 cm



59 zł

ø 20 cm

SALON LAMP

OŚWIETLLENIE

UL. KOŁOBRZESKA 8



▪ DOMÓW
▪ OGRODÓW
▪ BIUR

PONIEDZIAŁEK - PIĄTEK 10 - 18 SOBOTA 9 - 15



59 zł

20 x 20cm



Obwodnicę możemy sobie narysować!

Starość to jednak straszna choroba. Zapada na nią coraz to więcej ludzi. Znalazłem się wśród nich. Obok dolegliwości fizycznych, przypadłość ta źle wpływa na mentalność. Coraz więcej rzeczy i zjawisk widzę w krzywym zwierciadle i to takim z matowym, ciemnym tłem. Gdzie się pojawię psuje humor i atmosferę zebraniom, zadając głupie pytania i poruszając tematy tabu, narażam się zwolennikom samouwielenia, różnego rodzaju koniunkturalistom, hurra optymistom i wyznawcom słomianego ognia. I co gorsza nie mogę się powstrzymać. Pocieszam się wprawdzie, że już starożytni znali pojęcie „advocatus diaboli”, czyli człowieka-institucji świadomie zmuszającego do myślenia i wysiłku, powodującego burzę mózgów, wkładającego kij w mrowisko. Słaba to jednak pociecha, bo u nas pomysł ten nie chwyta.

Tym razem chodzi o obwodnicę dla pięknego miasta Czaplinka, perły jezior i domniemanego w przyszłości kurortu. Póki co miasto dewastowane jest przez lawinowo narastający ruch tranzytowy. To prawie tak, jak w Augustowie, tylko w mniejszej skali, z tą różnicą, że tam na czele starań stoi Prezydent Miasta, a gdzie są u nas burmistrzowie – z przodu, z tyłu, czy z boku – nie wiadomo. Intensywność naszych lokalnych wzruszeń w sprawie obwodnicy wzrasta niepomniernie przed każdymi wyborami i ... gaśnie po nich na następne cztery lata. Po prostu wszystkich przytłacza szara codzienność urzędniczego żywota tj. zapracowanych i mniej zapracowanych urzędników i przedstawicieli lokalnej władzy.

Sprawa obwodnicy była obok drogownictwa głównym tematem spotkania w dniu 30 kwietnia b.r. z posłem Stanisławem Wziątkiem z SLD. Było miło, ciekawie i podniosło. Były pytania, wypowiedzi, wnioski i propozycje. Pan poseł, którego szczerze podziwiam za elokwencję i sposób bycia, wszystkich wysłuchał, wszystkim przyznał rację („racja, ja myślę tak samo!”). Wszystko zapisał, obiecał pomoc i interwencję. Zupełnie jak przed 2 lata, kiedy były te same głosy, pytania, zapisy i obietnice. Być może pan poseł coś działał, interweniował, ale skutek jest wiadomy, bo pan poseł jako przedstawiciel opozycyjnej formacji politycznej niewiele może w tej i w innych sprawach. Jego (i moja) formacja dołuje się na własne

zyczenie z każdym dniem, coraz bardziej oddalona i niezrozumiała dla tzw. „dołów”, wskutek salonowego sposobu bycia na górze i piknikowych praktyk na dole. Jak tak dalej pójdzie to znajdziemy się w dwupartyjnym systemie politycznym, niestety z niczym się nie różniącymi dwoma partiami pravicowymi.

Był czas, kiedy pan poseł był wojewodą, a jego kolega – ministrem infrastruktury, czyli od autostrad i obwodnic, a w tej materii niewiele się w naszym regionie działo. Bo z tymi obwodnicami to zupełnie tak, jak z województwem środkowo-pomorskim, wszyscy byli „za”, tylko nie miał kto podjąć decyzji. Poza tym w owym czasie Czaplinkiem rządziła ekipa o wzniosłych celach, zupełnie niezwiązanych z jakąś tam obwodnicą.

Jeśli chodzi o mnie, to byłem gorącym zwolennikiem, ba, entuzjastą obwodnicy, a nawet starałem się coś konkretnie pomóc. Od pewnego jednak czasu, obserwując bieg wydarzeń, przestałem w to wierzyć. A kto nie wierzy – nie może być kaznodzieją. To według klasyka literatury – Steinbecka.

Twierdząc wprost, że obwodnicy w Czaplinku nie będzie ani za 5, ani za 10 lat!

Są co najmniej trzy powody takiego stwierdzenia:

1. Euro 2012 – zadanie wybudowania wielu kilometrów autostrad, stadionów i obiektów – pochłonie wiele środków finansowych i zaabsorbuje na wiele lat moce przerobowe. Z pewnością odczują to dziedziny życia takie jak leczenie, edukacja, a także sytuacja emerytów. Dla urzędników wszelkiego szczebla Euro 2012 to doskonałe alibi na „olewanie” petentów w rodzaju Czaplinka.

2. Pewne zaszłości w działaniu poprzednich władz miasta tj. budowa w ostatnim okresie kilku pomników, z których dwa tj. hala sportowa i rondo, jakkolwiek ładne i pożyteczne, niesłusznie wyprzedziły budowę obwodnicy, niewiele zmieniając sytuację mieszkańców. Dostarczyły również alibi decydującemu. W sumie oddaliły, a być może przekreśliły sprawę budowy obwodnicy.

3. Postawa i mentalność lokalnych władz i urzędników. Świadczy o tym stwierdzenie pani burmistrz na czacie internetowym, że jest to inwestycja cen-

tralna. Ponadto brak środków w projekcie budżetu na 2008 rok, przygotowanego przez Urząd – mówi samo za siebie. Jest tutaj ślad powszechnej, dawnej postawy, kiedy inwestycje tego rodzaju powstawały z łaskawości lub kaprysu ludzi z ministerstw, jak na przykład Zakłady TELCZA czy TELZAS w Szczecinku – jako efekt słabości pewnych osób do wody i żagli. Podobnie powstawały ośrodki czasowe i inne obiekty. Miejscowi działacze, poza werbalnym przekonywaniem i zainteresowaniem, okazywanym gościom, nie musieli się zbyt wiele trudzić.

Dziś sytuacja jest inna. Lokalna władza musi się zaangażować bez reszty, wnieść wkład finansowy, wykonać i sfinansować ogrom prac przygotowawczych. Niezbyt obiecująco wygląda start przedsięwzięcia społecznego pod nazwą „obwodnica”. Powołany Komitet Społeczny postawił sobie (jak podano w Nr 7 „Kuriera Czaplineckiego”) tak wysokie zadania, że dla urzędników niewiele zostało. Z dwudziestu paru punktów programu, co najmniej połowa to zadania ściśle przypadające administracji. Efektem będzie oglądanie się jednych na drugich i tak już chyba zostanie.

Tymczasem są inne przykłady i rozwiązania. Kilka miesięcy temu w „Głosie Koszalińskim” ukazał się artykuł na ten sam temat, dotyczący Białego Boru. Wiadomość o Euro 2012 spowodowała tam szok i załamanie, bo bardzo liczyli na obwodnicę. Artykuł kończy się pozytywnymi stwierdzeniami, że miejscowa społeczność i władza wykorzystają okres oczekiwania na Euro na kompletne przygotowanie, analizy, alternatywne rozwiązania, załatwienie spraw formalno-prawnych i własnościowych. Po to, aby w dniu zakończenia Euro 2012 stanąć w kolejce po obwodnicę, jako pierwsi właściwie przygotowani. Czy jest w Czaplinku taka atmosfera i taki sposób myślenia – należy wątpić. Raczej oczekuje się szczęśliwego zbiegu okoliczności, załatwienia sprawy przez „kogoś ważnego”, a prawdę mówiąc niektórzy liczą, że może się rozejdzie „po kościach”.

Weźmy na przeczekanie i zmęczenie!

(za „Pojezierzem Drawskim”) Zygmunta Figarskiego

Twórczość Edwarda Szatkowskiego

„W każdym kawałku drewna, małym czy też dużym, jest już gotowa rzeźba - trzeba ją tylko wyjąć, uwolnić”

Każdy z mieszkańców gminy zna rzeźbę rybaka, stojącą na naszym rynku, ale nie każdy wie, że wykonał ją Edward Szatkowski. A zapewne niewielu oglądało inne jego rzeźby. Niektóre z nich można było podziwiać na wystawie w Cafe pod Muzami, zorganizowanej przez twórcę i UMiG. To była tylko niewielka część jego dzieł - większość znajduje się w zbiorach polskich i zagranicznych kolekcjonerów (m.in. z Czech, Francji, Holandii, Kanady, Niemiec, Norwegii, Stanów Zjednoczonych, Włoch) oraz w kościołach wielu miast.

Pan Szatkowski jest rodowitym czaplinianinem. Jego pasja zaczęła się w dzieciństwie, kiedy ojciec podarował mu nożyk, którym zaczął strugać drewniane figurki. Jego talentem zainteresowała się Pani Janina Kasproicz, prowadząca pracownię plastyczną dla dzieci. Zorganizowała wystawę jego prac i nazwisko małego artysty pojawiło się w prasie. Szersze zainteresowanie młodym talentem umożliwiło skierowanie go na naukę w Szkole Rzemiosł Artystycznych w Jeleniej Górze. Uczył go prof. K. Szymanik, wy-

chowanek znanego rzeźbiarza i pedagoga Antoniego Kenara (1906-59).

Upodobanie do drewna nie zmieniło się u Edwarda Szatkowskiego od dzieciństwa. Zna wszelkie tajniki tego szlachetnego tworzywa, jego fakturę, strukturę, barwę i potrafi doskonale wykorzystać rzeźbiąc postacie ludzkie, zwierzęta i formy abstrakcyjne.

Wystawę otworzyła Pani Burmistrz, w ciepłych słowach mówiąc o artyście i jego dokonaniach. Na wystawie zaprezentowano 22 rzeźby, wykonane w różnych okresach jego twórczości. To było piękne i głębokie przeżycie, oglądać je w ciekawej scenerii Cafe pod Muzami. Twórca uczestniczył w wielu plenerach i wystawach na terenie Polski i za granicą.

Szkoda, że nie ma on swojej stałej galerii, lub przynajmniej nie są eksponowane jego rzeźby w budynku UMiG i CzOKSiR. Szkoda także, że nie mamy fotograficznej dokumentacji jego dzieł rozproszonych po świecie.

W. K.



„Kartki z historii Broczyna”

Niedawno Straż Pożarna w Broczynie obchodziła swoje święto w dniu jej patrona św. Floriana. Ten rzymski legionista, oficer armii cesarza Dioklecjana poniósł śmierć męczeńską tylko dlatego, że nie wyrzekł się wiary chrześcijańskiej. Po długich torturach, został stracony 4 maja 304r. W Polsce kult tego świętego wzmógł się po 1528r., kiedy to wielki pożar zniszczył dzielnicę Krakowa - Kleparz, ocalał tylko kościół św. Floriana, odąd męczennik jest czczony jako patron i opiekun strażaków.

Z tejże okazji miejscowa młodzież działająca przy klubie „Brzózka” pod opieką pani Elżbiety Kupczyk, wystąpiła ze swym programem okolicznościowym w miejscowej remizie. Montaż poetycko-muzyczny nawiązywał do tradycji patrona strażaków, ich codziennych trudów i obowiązków oraz ich chwalebnej misji. Na pytanie, jak wyglądała straż pożarna w czasach przedwojennych w Broczynie i jak walczyła z odwiecznym wrogiem ludzkości - pożarami, brak wyczerpujących odpowiedzi. Zbyt mało wiadomości zachowało się do obecnych czasów... W celach badawczych posłużyć się felietonem byłego mieszkańca Broczyna, pana Gerharda Polleya z Grapzow, który niedawno gościł w naszej miejscowości, a oto jego relacja:

„Już w mojej najwcześniejszej młodości wykazywałem zainteresowanie strażą pożarną. Być może wynikało to z tego, że mój dziadek - kowal Hugo Neumann, obsługiwał sikawkę strażacką w Broczynie. Remiza znajdowała się naprzeciw starej szkoły (obecnie przedszkole). Jeszcze dziś pozostaje ona w stanie pierwotnym, miała spadzisty dach, co ułatwiała wyciąganie węża strażackiego i załadunek na zaprzęg konny. Do straży należało wówczas (przed rokiem 1945) 23 strażaków, dwunastu przy sikawce, dziewięciu wchodzących na drabiny, komendant i jego zastępca. Wodę do gaszenia pobierano z jeziora. Jeszcze jesienią 1945 r. używaliśmy sikawki ręcznej

do gaszenia wielkiego pożaru, stodoł Maxa Mantheya i pana Klaubunde. Kiedy Polacy nie dawali rady, ja przejąłem funkcję sikawkowego i gospodarstwo Gauderiana zostało ocalone. W czasie wojny my, czternasto- i piętnastoletni chłopcy oraz kobiety przejęliśmy służbę w straży. Ostatnim komendantem straży w Broczynie był Paul Drewanz, a jego zastępcą Arthur Doege. W 1934 r. wskutek podpalenia spłonęła stodoła przy piekarni Petzke. W tym czasie straż otrzy-



mała po raz pierwszy sikawkę motorową, a mistrzem sikawkowym został Walter Marx. Również w tym roku przystąpiliśmy do budowy remizy strażackiej z wieżą, w obrębie gospodarstwa Bushe, blisko jeziora. W razie pożaru sikawka mogła być szybko podłączona do wody, a później rozwijaliśmy długie węże. Remiza w 1945 r. została przez Rosjan zamieniona na saunę, a potem całkowicie zniszczona. Kiedy w roku 1935 palili się stodoły rolników Smitha i Klaubunda, rozwijanie ponad 500-metrowego węża trwało tak długo, że nic nie uratowano, straż nie była wówczas szczególnie szybka, a o pożarze alarmował przy pomocy długiego rogu (dziś jak wiemy, te zadania spełnia wyjąca syrena) biegnący przez wieś pracownik gminy August

Voelskow. Przenikający głos rogu pamiętam do dziś... Do pożaru majątku Boskau (Byszkowo - przyp. Aut.) w styczniu 1945 r. z powodu dużego śniegu i zasp nie dojechaliśmy na czas i cała obora spłonęła. Natomiast o największym pożarze w historii Broczyna wiem już tylko z opowieści mojej babci Anny Neumann, kiedy to służący podczas palenia fajki, zaproszył ogień przy stodołę Maxa Matheya w 1916 r. Stodoły w Broczynie stały obok siebie szczyt w szczyt i płonęły wszystkie po kolei... Gdy podczas mojego pobytu w Broczynie kilka lat temu, przedstawiłem się swoim kolegom strażakom jako ich kolega po fachu, pokazali mi z dumą swój wóz strażacki w remizie (kiedyś obora rolnika Wilhelma Haacke)”.
I to by było tyle z relacji pana Gerharda...

W tym roku ponownie pan Gerhard Polley wraz z synem odwiedzili Broczyno. Spotkałem się z nimi u pani Iwony Jakubczak, która z wielkim zapałem i entuzjazmem gromadzi różne pamiątki oraz przekazy historyczne dotyczące Broczyna i jego okolic, oraz miejscowi pasjonaci tradycji i historii naszej miejscowości, sołtys Tomasz Marciniak, pani Renata Dębowska i pan Adam Margel. Zaprosiliśmy również pana Wiesława Krzywickiego, który będzie nam pomagał w odtworzeniu historii naszej wioski. Dziękujemy serdecznie, panie Wiesławie! Jesteśmy pewni, że ta nasza wspólna wędrówka przez historię naszej gminy wyda piękne owoce, i mamy nadzieję, że takich spotkań będzie więcej. W tym samym dniu wieczorem 11 maja 2008 r. pan Gerhard spotkał się ze społecznością strażacką w remizie. Zaproszony został przez obecnego prezesa naszej straży, pana Eugeniusza Rogackiego, który dumnie i godnie kontynuuje tradycje strażackie. Przy okazji różnych uroczystości i parad pan Eugeniusz Rogacki występuje dostojnie z szablą u boku.

Ryszard Mrówka

Pomyślnych wiatrów przyjaciele

26 kwietnia odbyło się Walne Zebranie Czaplineckiego Bractwa Żeglarskiego. Podsumowano dwa lata działalności, które upłynęły od wyborów Zarządu. Zebranie prowadził Pan Andrzej Cogiel, który przedstawił sprawozdanie ustępującego Zarządu. Były sukcesy w postaci zorganizowania wielu regat i imprez wodniackich, w tym współuczestnictwo w imprezach organizowanych przez CzOK. Wykonano też wiele prac w Ośrodku Sportów Wodnych. Ale w sprawozdaniu i w dyskusji wypowiedziano także wiele krytycznych słów o pracy Bractwa. Najistotniejsze to znaczny ubytek członków i niewywiązywanie się człon-

ków ze statutowych zadań, w tym z opłacania składek. Częściowo tłumaczy się to złą i niejasną sytuacją Ośrodka Sportów Wodnych pod zarządem ZNM.

Według oceny zebranych, po podporządkowaniu Ośrodka pod CzOKSiR, sytuacja znacząco się poprawiła - prowadzone są prace remontowe, zatrudniono pracowników, zaczęła licznie przychodzić młodzież szkolna. Słowa podziękowania należą się Pani Burmistrz za wyasygnowanie niezbędnych środków finansowych na wymianę stolarki i Pani Dyrektorki CzOKSiR za zaangażowanie i nadzór na Ośrodku. Budzi to nadzieję na pełną reaktywację jego

działalności żeglarskiej. Bractwo zamierza aktywnie wspomóc te działania - ważne dla naszej społeczności, a szczególnie dla czaplineckiej młodzieży.

Mimo zgłoszonych uwag krytycznych zebrani udzielił absolutorium ustępującemu Zarządowi oraz dokonali wyboru nowych władz. Komandorem wybrano Pana Andrzeja Cogla, który w ocenie zebranych, był głównym autorem sukcesów Bractwa w minionej kadencji. Jego zastępcą został Pan Stanisław Łowicz, skarbnikiem Pani Zofia Czerniawska, a Sekretarzem Pan Adam Stefanik (który jest zarazem bosmanem w OSW). Ponadto na członka Zarządu wybrano Pana

Władysława Kiryszewskiego. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: Weronikę Gołębiowską, Ryszarda Lisowca i Czesława Balickiego.

Zebranie przyjęło, zaproponowany przez Komandora plan działania na ten rok, który przewiduje przeprowadzenie kilku regat oraz integracyjnych imprez żeglarskich, udział w pracach konserwacyjno-remontowych w Ośrodku, pomoc w zajęciach z młodzieżą oraz współudział w organizacji imprez miejskich. W trakcie dyskusji zgłoszono koncepcję połączenia działań Bractwa z działalnością Uczniowskiego Klubu Sportowego, który nie wykazuje aktywności.

Wiesław Krzywicki



RATY 0% NA DOWÓD



229zł
30 x 7,60zł

APARAT FOTO

LG

TELEFON GSM KP130
LCD 65 tys. kolorów, dzwonki polifoniczne, aparat VGA, notatki głosowe, EMS, MMS, JAVA, WAP, GPRS; starter SIMPLUS 9



379zł
30 x 12,60zł

APARAT 1.3 MPiX

BLUETOOTH

NOKIA 3110

TELEFON GSM 3110 CLASSIC
LCD 262 tys. kolorów, dzwonki polifoniczne, MP3, głośnomówiący, aparat foto 1.3 MPiX, 8x zoom cyfrowy, IrDA, Bluetooth, GPRS, EDGE; starter SIMPLUS 9



389zł
30 x 12,90zł

APARAT FOTO

RADIO FM

Sony Ericsson

TELEFON GSM W300i
LCD 262 tys. kolorów, dzwonki MP3 i polifoniczne, głośnomówiący, aparat 0.3 MPiX, 4x zoom, video, odtwarzacz MP3, gry 3D, JAVA, radio FM, IrDA, EDGE, e-mail, GPRS; starter SIMPLUS 9



599zł
30 x 19,90zł

APARAT 2 MPiX

MP4

NOKIA 6300

TELEFON GSM 6300
LCD 16,7 mln kolorów, dzwonki MP3 i video, głośnomówiący, aparat 2 MPiX, 8x zoom, video, dyktando, MP3, MP4, Java, XHTML, e-mail, EDGE, GPRS, obudowa ze stali nierdzewnej, slot Micro SD; starter SIMPLUS 9



849zł
30 x 28,30zł

GPS

EKRAN DOTYKOWY

BLUETOOTH

Mio

PDA Z TELEFONEM GSM A501
dotykowy ekran 64 tys. kolorów, 40-tonowa polifonia, aparat 1.9 MPiX, video, głośnomówiący, dyktando, pamięć 64 MB, system MS Windows Mobile 5.0 AKU 3.5, procesor TI OMAP 850, USB, XHTML, WAP, Bluetooth, EDGE, GPRS, Vibra, GPS



999zł
30 x 49,99zł

APARAT 2 MPiX

BLUETOOTH

GPS WIFI

MULTIMEDIALNY KOMUNIKATOR G900
standard GSM 900 1800 1900 UMTS, MS Windows Mobile 6.0 Pro, procesor Marvell PXA270 520 Mhz, GPS, HTML, WAP, HSDPA, GPRS, EDGE, Bluetooth A2DP, WiFi, Video telefon, aparat foto 2,0 Mpx



1599zł
30 x 53,30zł

WLAN

RAM 1 GB

INTEL CELERON M 520



1999zł
30 x 66,60zł

WLAN

RAM 1 GB

INTEL DUAL CORE T2310



NOTEBOOK HPS30
procesor Intel Celeron M520 1.6GHz, matryca 15.4" WXGA, RAM 1GB, HDD 120 GB, nagrywarka DVD-RW DL, WLAN, Windows Vista Home Basic

NOTEBOOK AS5720ZG
dwurdzienny procesor Intel Pentium Dual Core T2310, matryca 15.4", RAM 1GB, HDD 120GB, grafika GF 8400M ES 256MB, DVD-SM DL, WLAN, 6 cal, czytnik kart, kamera, Office Ready PC, Vista Home Premium



1999zł
30 x 66,60zł

WLAN

RAM 2 GB

INTEL DUAL CORE T2370



NOTEBOOK ES10-LAPRAT
dwurdzienny procesor Intel Pentium Dual Core T2370 1.7GHz, matryca 15.4", RAM 2GB, HDD 160GB, grafika X3100 256MB, DVD-SM DL, WLAN, 4 cal, czytnik kart, Vista Home Premium, TORBA GRATIS



2199zł
30 x 73,30zł

RAM 2 GB

BLUETOOTH

INTEL CORE2DUO T5550



NOTEBOOK THINK PAD R61
dwurdzienny procesor Intel Core 2 Duo T5550 1.8GHz, matryca 15" XGA, RAM 2GB, HDD 160GB, grafika X3100 256MB, DVD-RW SM, DL, WLAN, 6 cal, Bluetooth, Vista Business + CD Windows XP PRO



2599zł
30 x 86,60zł

WLAN

RAM 2 GB

AMD TURION64 X2



NOTEBOOK AMILO P12548
dwurdzienny procesor AMD Turion64 X2 T1460, matryca 15.4" WXGA, RAM 2GB, HDD 250 GB, grafika GF 8400MGS 128MB DVI, DVD-RW DL, czytnik kart pamięci, kamera 1.3 MPiX, 6 cal, Vista Home Premium



199zł
30 x 6,60zł



URZĄDZENIE WIELOFUNKCYJNE DESKJET F2180
drukarka, skaner, koparki; druk i kopiowanie: max. do 17 str./min, kolor 11 str./min, rozdzielczość skanowania 1200 x 2400 dpi, HP Smart Web Printing



999zł
30 x 33,30zł

INTEL PENTIUM DUAL CORE E2160

RAM 2 GB



KOMPUTER
dwurdzienny procesor Intel Pentium Dual Core E2160, RAM 2 GB, HDD 250 GB, nagrywarka DVD-RW, grafika ATI HD 2400 PRO, czytnik kart pamięci, Linux



1149zł
30 x 38,30zł

AMD ATHLON A64 X2 5200+

RAM 2 GB



KOMPUTER
dwurdzienny procesor AMD Athlon 64 X2 5200+, RAM 2GB, HDD 250 GB, nagrywarka DVD-RW, grafika ATI HD 3450 512MB, czytnik kart pamięci, Linux, bateria antyprzeciępowa



1899zł
30 x 63,30zł

INTEL CORE2 QUAD Q6600

HDD 500 GB

RAM 2 GB



KOMPUTER
czterdzienny procesor Intel Core2 Quad Q6600 2.4 GHz, RAM 2GB DDR2, HDD 500 GB, nagrywarka DVD-RW, grafika GF 8500GT 1GB, czytnik kart, Vista Home Premium, pełna wersja pakietu biurowego Microsoft Office 2007

CZAPLINEK

Ul. Długa 19-23
koło BIEDRONKI

NOWY !!!

Avans



MULTIMEDIA · RTV · AGD

Promocja ważna od 17 maja 2008 do wyczerpania asortymentu. Minimalna kwota kredytu 300 zł. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla formuły 30 x 0% wynosi w zależności od formy, rodzaju oraz stosowanych przez bank kredytujący zabezpieczeń od zera do maksymalnie 20,97%.

0 bezpieczeństwie na wodzie (cz. II)



(1 cz. artykułu opublikowaliśmy w Nr 20)

Ad. 3. Obecny układ urbanistyczny wokół j. Drawsko powoduje, że praktycznie zamieszkałe są tylko brzegi południowy i wschodni do wysokości St. Drawska, a baza WOPR usytuowana jest najdalej na samym południu akwenu. J. Drawsko ma ponad 12,5 km długości. Zatem od momentu otrzymania zgłoszenia o zdarzeniu w najdalszej części akwenu, do momentu dotarcia na to miejsce w dobrych warunkach pogodowych potrzeba w najlepszym razie pół godziny. Człowiek bez kamizelki, który wpadł do wody w wyniku awarii, często krztusząc się, półprzytomny, wychłodzony i zszokowany, wytrzymuje w wodzie średnio nie więcej niż 15 minut. Koniecznością jest więc utworzenie stałego posterunku WOPR, wyposażonego w najnowocześniejszą łódź w połowie długości jeziora, najlepiej u wylotu Zatoki Drahimskiej. Stamtąd do końca Zatoki Kluczewskiej można dotrzeć w czasie o połowę krótszym. Ponadto o wiele szybciej można dopłynąć do jezior Rzepowskiego i Żerdno. Niezbędny też jest stały posterunek na j. Czaplino i jeziorach Krosino i Wilczkowo.

Stały dyżur posterunku musi trwać od wschodu do zachodu słońca, a więc lądowa infrastruktura bytowa posterunku musi gwarantować taką formę wypoczynku, aby w każdej chwili zespół w pełni sił mógł przystąpić do wyczerpującej akcji ratowniczej trwającej często kilka godzin. Baza główna poza osłoniętymi od falowania z jeziora pomostami z przycumowanymi do pomostów łodziami i dyżurką, przystosowana do pełnienia dyżuru 24 godzinnego, powinna mieć wydzielone pomieszczenie dla aparatury łącznościowej, meteorologicznej i kasy pancerniej do przechowywania rakietnic i rakiet kal. 26 mm. Powinna być też co najmniej jedna sala wykładowo - konferencyjna, garaż mieszczący samochód i łódź na przyczepie, hangary na pozostałe łodzie, dodatkową przyczepę lub wózek do wodowań miejscowych, dźwig umożliwiający zdejmowanie łodzi z wózków, warsztat do drobnych napraw i betonowy slip z elektryczną wciągarką o wielkości umożliwiającej awaryjne wodowanie dużych jednostek kołowo-desantowych, przybyłych z zewnątrz. Baza powinna mieć także ścisły kontakt z warsztatem serwisującym silniki łodziowe na każde żądanie i w pierwszej kolejności. Niezbędna jest odpowiednio wyposażona dyżurka medyczna dla udzielania pierwszej pomocy do czasu przybycia pogotowia lekarskiego łądem lub powietrzem oraz magazynek dla zabezpieczenia sprzętu wyłowionego podczas akcji ratowniczej, należącego do poszkodowanych.

Ad. 4. Tragedia mazurska wykazała, że praktycznie na wodach nizinnych nie ma żadnych systemów ostrzegania ludzi znajdujących się na wodzie przed zbliżającymi się załamaniami pogody. Obecnie na zachodzie każda większa przystań, a placówki ratownictwa wodnego obowiązkowo, są wyposażone w małe lokalne, elektroniczne stacje meteorologiczne prowadzące ciągłą obserwację i sygnalizującą zbliżające się niebezpieczeństwo. Mają one stały kontakt z regionalnymi centrami obserwacyjnymi dysponującymi dużo większymi możliwościami obserwacyjnymi. Lokalna stacja meteo w warunkach Czaplinka, może funkcjonować przy Straży Pożarnej i współpracować z analogicznymi służbami wojska w Drawsku Pom. przy jednoczesnej obserwacji krajowych wiadomości pogodowych na stronach www, uaktualnianych co 3 godziny.

Komunikaty o stanie pogody powinny być podawane do ogólnej wiadomości 2 razy dziennie (rano i po południu), zaś ostrzeżenia natychmiast po uzyskaniu informacji. Sposób dotarcia z wiadomością do osób pływających może być różny. Np. nad Jeziorem Solińskim, na wiadomość o zbliżającym się załamaniu pogody, ze wszystkich posterunków rozmieszczonych wokół jeziora wypływają łodzie z uruchomionymi syrenami alarmowymi, podając jednocześnie komunikaty przez tuby głosowe. Od początku istnienia zbiornika na Solinie nie odnotowano przypadku analogicznego do tragedii mazurskiej.

Istotnym czynnikiem warunkującym bezpieczeństwo na wodzie jest system oznakowania przeszkód podwodnych i miejsc niebezpiecznych. Obecnie stawiane przez czaplinecki WOPR żółte boje wykonane własnym sumptem są bardzo przydatne, ale mają zasadniczą wadę, mianowicie widać je ze stosunkowo niewielkiej odległości. Powinny zostać zastąpione typowymi pławami drązkowymi, produkowanymi dla potrzeb oznakowania przeszkód na wodach zatokowych. Poza zdecydowanie lepszą widocznością, są sprzętem profesjonalnym o odpowiednio wysokiej trwałości.

Ad. 5. Koniecznością jest dwu - trzykrotne w roku prowadzenie szkoleń i wspólnych ćwiczeń z innymi służbami ratowniczym w ramach zintegrowanego systemu obrony cywilnej. Tak, jak np. straż pożarna może być przydatna przy działaniach ratowniczych na wodzie, tak WOPR może wspomagać akcje ratownicze przy likwidacji zagrożeń chemicznych, pożarów lasów itp. Do tych szkoleń można zaprosić harcerzy, którzy w ten sposób zdobędą umiejętności niezbędne w akcjach „na gorąco”, ale mogą też stanowić bardzo przydatne ogniwo wsparcia pracy WOPR, np. pełniąc stały dyżur pogotowia wodnego w bazie Uraz zintegrowanej z bazą główną. Każde takie ćwiczenia, może np. w formie zawodów z innymi

organizacjami województwa, powinny kończyć się wnioskami zawierającymi analizę niedociągnięć, formy i metody ich usuwania a także odpowiednie wnioski finansowe do władz gminnych i wojewódzkich. Przy okazji, ćwiczenia takie są bardzo widowiskowe. Sądzę, że warto by zastanowić się nad zorganizowaniem w Czaplinku WOPR-owskiej, całorocznej bazy szkoleniowej dla regionu lub nawet województwa, a przynajmniej corocznych otwartych szkoleń lub zawodów o zasięgu krajowym, prowadzonych na j. Czaplino.

Ad.6. Istotnym czynnikiem zwiększającym bezpieczeństwo na wodzie jest odpowiednia infrastruktura lądowa. Należą do niej pomosty i nabrzeża, do których można dobić bezpiecznie łodzią ratunkową, nawet przy dużej fali i przeniesie poszkodowanego na ląd do czekającej już karetki pogotowia lub helikoptera. Obecnie brak jest takich miejsc na zachodnim brzegu j. Drawsko, a do tych, które można by przystosować prowadzą drogi jezdne w stanie gwarantującym uszkodzenie samochodu po pokonaniu połowy trasy. Na brzegu wschodnim ośrodki, które mogą brać udział w akcji ratowniczej mają najczęściej drogi pomiędzy bramą a nabrzeżem w dobrym stanie. Gorzej jeszcze jest ze slipami, po których można zwodować łódź ratowniczą bezpośrednio z przyczepy. Niektóre ośrodki nie mają takich możliwości, a na brzegu zachodnim jest to możliwe jedynie w ośrodku WAJK położonym w głębi zatoki, przy czym jednocześnie do ośrodka prowadzi droga o niskim standardzie, nie pozwalająca na rozwinięcie większej prędkości samochodowi z łodzią na przyczepie.

Wszystkie miejsca wodowania łodzi, które mogą być także miejscami poboru wody gaśniczej powinny być usytuowane u wejścia do zatok, dobrze osłonięte od falowania.

Takie miejsca powinny znajdować się także na jeziorach Czaplino, Żerdno, Krosino i Wilczkowo.

Przy budowie i konserwacji ich, może być pomocna jednostka wojskowa w Budowie, która po zawarciu odpowiednich umów mogłaby z powodzeniem objąć opieką ratowniczą wszystkie wody Kółka Czaplineckiego poniżej jazu w Głębocku.

Oddzielny problem stanowią przepływy na Drawie pod mostami w St. Drawsku i w Rzepowie. Powinny one być jak najszybciej oczyszczone z zalegających na dnie starych pni, konarów i pogłębione w taki sposób, aby w razie alarmu można było przepłynąć nimi na dużej szybkości łodzią motorową, wymagającą głębokości co najmniej pół metra (silnik).

W ubiegłym roku przeprawa z Drawska na Żerdno zajmowała 20 min. przy podniesionym silniku i na 2 pychy. Czas wystarczająco długi aby pomoc była spóźniona.

Oczywistym jest, że na wszystkie działania poprawiające stan bezpieczeństwa na wodzie potrzebne są pieniądze, ale po pierwsze, można je w dużej części pozyskać z wielu różnych centralnych funduszy krajowych oraz z odpowiednich agend Unii Europejskiej, po drugie, część prac można wykonać minimalnym nakładem sił i środków własnych Gminy, zaś do innych można pozyskać sponsorów.

Trud taki warto podjąć, bo każde życie ludzkie jest bezcenne a ponadto tylko tam, gdzie poziom bezpieczeństwa na wodzie jest odpowiednio wysoki, pojawiają się żeglarze.

Marek Halter

Usługi remontowe i ogólnobudowlane

BUDUJ Z ROMANEM



Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom naszych Klientów, proponujemy kompleksową obsługę, poczynając od modernizacji, aż do kompletnego wykonania wnętrza. Oferujemy wysoką jakość wykonywanych usług.

Roman Tomczak
Czaplinek 78-550, ul. Apteczna 1
tel. 692 666 912

Młodzież LO podejmuje gości z Bad Schwartau

W dniach 1-4 maja kilkunastoosobowa grupa młodzieży niemieckiej z zaprzyjaźnionego centrum młodzieżowego Stadtjugendpflege w Bad Schwartau zawitała w gościnne progi Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Czaplinku. Niniejsza współpraca młodzieżowa w ramach partnerstwa miast



jest z powodzeniem prowadzona od 1994 r. przez pana Manfreda Lietzow z Bad Schwartau i panią Małgorzatę Hałuszczyk z LO.

Tym razem uczniowie Liceum Ogólnokształcącego i Technikum Organizacji Usług Gastronomicznych wraz z opiekunami przygotowali zróżnicowany i ciekawy program pobytu i już od pierwszych chwil wjazdu pociągu na stację nie rozstawali się z gośćmi ani na krok.

W programie znalazły się m.in. spacer po mieście i zapoznanie gości z najważniejszymi jego punktami, zwiedzanie wystawy myśliwskiej, którą otwarto podczas Majowego Święta w Izbie Muzealnej, udział w ognisku integracyjnym w Ośrodku Sportów Wodnych, w koncertach zorganizowanych przez CzOK, a także wycieczka do Międzyzdrojów. Pieczę nad młodzieżą sprawowali nauczyciele ZSP: pani Agata Wierzbicka, pan Robert Patrzyński, pani Hanna Chwiałkowska, pani Luiza Kostrubiec, pan dyrektor Andrzej Polonński.

W trakcie spotkania młodzież polska i niemiecka odwiedziła w budynku UMiG również panią burmistrz Barbarę Michalczyk.

Po spotkaniu pełni zapału młodzi ludzie udali się nad j. Drawsko, aby popływać kajakami oraz statkiem spacerowym „EUROPA”. Integracja przebiegała również podczas wspólnych zajęć sportowych na hali widowiskowo-sportowej. W zajęciach sportowych

wspierali młodzież panowie Sebastian Matulój i Władysław Kiryszewski. Wiele zajęć integracyjnych odbyło się w trakcie realizacji programu. Można było także zaobserwować ją podczas wspólnych posiłków, noclegów a także zajęć świetlicowych w internacie ZSP. Młodzież porozumiewała się w języku niemieckim, angielskim oraz za pośrednictwem pani Małgorzaty Hałuszczyk.

Cztery dni minęły bardzo szybko i żal się było rozstawać. Na szczęście już niedługo w lipcu odbędzie się dziesięciodniowe Spotkanie Młodzieży w Bad Schwartau, gdzie możliwe będzie rozwijanie nawiązanych kontaktów i pojawi się szansa na kolejne międzynarodowe przyjaźnie. Do wspólnego udziału w atrakcyjnych lipcowych spotkaniach zapraszamy 5 osób z Gimnazjum wraz z opiekunem, jako gest przyjaźni.

Program spotkania młodzieży polskiej i niemieckiej w majowych dniach był możliwy do zrealizowania dzięki olbrzymiemu zapałowi młodzieży, społecznej pracy nauczycieli oraz wsparciu finansowemu ze środków fundacji Polsko-Niemieckiej Współpracy Młodzieży.

Małgorzata Hałuszczyk

Wiatraki z Głową

Na XXII Sesji Rady Miejskiej w dniu 18 kwietnia wypowiedziałem się w sprawie lokalizacji farmy wiatrowej na terenie naszej gminy. Jak wszystkim wiadomo, obok firmy EPA i Gminy Czaplinek, jestem trzecią stroną, zainteresowaną tą sprawą. Stanowiska pierwszych dwóch uczestników postępowania są znane, chciałbym zatem zaprezentować swój punkt widzenia.

Nikt nie ukrywa, że w tej sprawie chodzi o pieniądze, a przede wszystkim o to, kto, i ile ich weźmie. W ub.r. podpisałem z firmą EPA umowę dzierżawy gruntu pod 50 wiatraków, po 18 tys. zł za wiatrak. Jednak Gmina Czaplinek ograniczyła ilość wiatraków do 33, tłumacząc to nadrzędnością funkcji lotniska i uwarunkowaniami Energetyki. Ile ja będę z tego miał? 33 szt. x 18 tys. zł = 594 tys. zł, z tego obligatoryjnie 40% podatku do Urzędu Skarbowego, z czego część trafi do Gminy, jako odpis od podatku od osób fizycznych. Dla mnie pozostanie ok. 356 tys. rocznie.

Prowadzę gospodarstwo rolne, i od 15 lat nie kupiłem nowego ciągnika, czy innego nowego sprzętu. Teraz byłoby mnie stać na odnowienie parku maszynowego i na zainwestowanie w infrastrukturę, mógłbym lepiej zapłacić pracownikom, oraz regularnie odprowadzać podatki do Gminy. Byłyby też utrudnienia. Wiatraki i drogi prowadzące do nich „poszatkują” uprawy, utrudniając uprawę pól.

Pani Burmistrz podaje, że wpływy do budżetu Gminy z tytułu podatków z farmy wiatrowej wyniosą 1,5 mln zł. Uchwała Rady Miejskiej potwierdza, że Gmina pobiera podatek w wysokości 2% od wartości budowli. Wg firmy EPA, jeden wiatrak kosztuje ok. 10 mln zł. Przy 33 wiatrakach podatek wynosi więc 6,6 mln zł, a przy docelowych 50 szt. – 10 mln zł! Jednak w niektórych gminach, posiadających już wiatraki, firma płaci po negocjacjach mniejsze podatki (np. 1%), inaczej też można obliczać wartość wiatraka, zaniżając ją. Jest tutaj pole do popisu dla władzy, aby przeprowadzić skuteczne pertraktacje i uzyskać jak najwięcej. Kilka dodatkowych milionów zł na pewno poważnie wzmocniłoby budżet Gminy, może marzenia mieszkańców o obwodnicy stałyby się realne?

Czy do końca rozważono celowość uruchomienia lotniska? Mają tu bowiem lądować nawet odrzutowce! Jak to się ma do ekologii i agroturystyki? Czy Gminę stać na odbudowę zrujnowanej infrastruktury i utrzymanie takiego obiektu? Dla awionetek i śmigłowców można na terenie gminy znaleźć inne lądowisko. Jeśli zaniechamy pomysłu uruchomienia lotniska, to na istniejącym terenie można też postawić wiatraki. Stupy o średnicy 5 m, oddalone od siebie na 400 m, nie kolidowałyby z przemysłowym przeznaczeniem terenu. A może postawmy z 80 wiatraków: 50 w Byszkowie, 3-4 u rolnika w Pławnie, 10 na lotnisku, 5 na polu p. Milewczyka, 3-4 w Machlinach, 10 w Motarzowie na polach p. Groździeja? Może to przynieść Gminie nawet 16 mln podatku! Na moich polach planowane są dwie farmy wiatrowe: jedna w Gminie Czaplinek, druga w Gminie Wierchow. Jeżeli nasza Gmina nie zdecydowała się odpowiednio szybko, Wierchow może wziąć wszystko. Także w Gminie Karłino krajobraz nie przeszkadza, do końca 2010 roku ma stanąć tam 150 wiatraków.

Ostatnia awaria energetyczna, jaka dotknęła Szczecin, pokazała jak ważną rzeczą jest zróżnicowanie dostaw energii elektrycznej. Powiat drawski zasilany jest z linii energetycznej łączącej elektrownie Dolna Odra i Żydowo. Budowa linii energetycznej z Mirosławca do Czaplinka, poprawiłaby bezpieczeństwo ener-

getyczne. Awaryjnym rozwiązaniem jest jeszcze mała elektrownia o mocy 1MW w Borowie. Dodatkowym źródłem energii mogłyby być, i powinny być, elektrownie wiatrowe. Dzisiaj, istniejąca linia może przyjąć 65 MW, co limituje ilość wiatraków do 33 szt. Planuje się w latach 2011-16 modernizację linii, tak aby mogła przyjąć 110 MW, co pozwoli na rozbudowę farm wiatrowych. Ponadto wytyczne Unii Europejskiej nakazują systematyczne zwiększanie udziału energii odnawialnej w ogólnej produkcji energii. W skali kraju przed wiatrakami nie uciekniemy.

Należy jeszcze zauważyć, że rachunek, jaki płacimy za prąd składa się z dwóch składników: 50% za energię elektryczną i 50% za przesył. Miejscowe źródło prądu, jakim byłyby wiatraki, może być argumentem dla mieszkańców Gminy Czaplinek w negocjacjach z ZE o obniżenie stawki za przesył energii.

Oprócz spraw finansowych, są jeszcze ekolodzy i agroturysty, którzy na temat wiatraków powiedzieli już chyba wszystko. Szczególnie podnoszą zarzut uciążliwości dla otoczenia i oszpeccenia krajobrazu. Parę lat temu byłem w Darłowie i obserwowałem turystów, którzy robili sobie zdjęcia pod wiatrakami. Dla nich była to atrakcja turystyczna, a nieopodal stojący samochód, miał głośniejszą pracę silnika niż wirujący wiatrak!

Krzysztof Głowa

Usługi Porządkowo-Czystościowe

Pranie:

- dywanów, wykładzin;
- tapicerki meblowej;
- tapicerki samochodów.

Sprzątanie:

- domów, mieszkań;
- po remontach;
- mycie okien;
- okazjonalnie i systematycznie.



Całoroczna opieka nad grobami

Katarzyna Pouch

Motarzewo 5/3, 78-550 Czaplinek,
tel.094/ 375 19 48, kom. 0 665 114 872

Listy Czytelników

W niedzielę, 18. maja odbyła się w naszym mieście uroczystość przyjęcia przez dzieci Pierwszej Komunii Świętej. Niestety uroczystości zostały słabo zorganizowane, a egoizm mieszkańców i gości przerósł moje oczekiwania.

Przed kościołem zebrała się prawie setka dzieci oczekujących na wielkie religijne wydarzenie. Tuż obok stali rodzice, którzy mieli wprowadzić swoje pociechy do środka. Okazało się, że na długo przed rozpoczęciem mszy miejsca przeznaczone dla rodziców zostały zajęte przez gości oraz naszych mieszkańców (co gorsza, nie związanych bezpośrednio z uroczystością), mimo że na ławkach widniały kartki z napisem „REZERWACJA RODZICE”. Jak widać nie wszyscy potrafią czytać, lub za nic mają wysiłek organizacyjny innych osób. Ważne, żebym ja miał wygodnie. Inni się nie liczą. Dzięki takiemu podejściu wielu rodziców utknęło na środku kościoła, nie mając nadziei na wspólne przeżycie ze swoimi pociechami tak ważnego wydarzenia. Kiedy dzieciom przyszło wręczyć kwiatka swojej mamie (ciekawe dlaczego tylko mamie?) dopiero zaczęło się zamieszanie. Pociechy nie wiedziały gdzie szukać rodziców. Biegania i zamieszanie jak na bazarze. Na szczęście celebrujący Mszę Św. proboszcz nie przedłużał i wszystko przebiegło w miarę sprawnie i w podniosłej atmosferze.

Uczmy się na własnych błędach. Skoro nie możemy liczyć na grzeczność i takt ze strony mieszkańców, to może podzielić dzieci na dwie lub trzy grupy? Takie rozwiązanie było sugerowane przez rodziców, jednak nie wzięto go pod uwagę. Byłoby więcej miejsca i mniej nerwów, które w takim dniu nie są nam zupełnie potrzebne.

Wszystkim dzieciom serdecznie gratuluje i życzę, aby ten dzień na zawsze pozostał w ich pamięci i wpłynął na ich młode i dorosłe życie.

Rodzie

Komisariat Policji w Czaplinku ostrzega i radzi

W ostatnim czasie z naszym mieście plagą stają się kradzieże i włamania, w tym kradzieże rowerów, oraz drobnego mienia pozostawionego bez należytej opieki, kradzieże różnego rodzaju odpadów metalowych, włamania do samochodów, przydomowych komórek, piwnic, szop i altanek na ogrodach działkowych. Równie uciążliwym stają się dewastacje i niszczenie mienia, takiego jak ławki przy blokach, w parku i na promenadzie, kosze na śmieci, witryny ogłoszeniowe, domofony, drzwi wejściowe do obiektów. Czy robisz wszystko, aby nie stać się ofiarą złodziei, lub chuliganów? Jeżeli będziesz przestrzegać poniższych rad z znacznym stopniem zniwelujesz ryzyko, że staniesz się ofiarą przestępstwa.

- Reaguj na rodzące się zło, demoralizację, przemoc i zwykłe chamstwo, pijaństwo, narkomanie, dewastację mienia tak publicznego jak i prywatnego. Widzisz zło „nie chowaj głowy w piasek” i „nie odwracaj się plecami”, zatelefonuj do naszego Komisariatu, lub na bezpłatny numer alarmowy pogotowia policyjnego i nawet anonimowo przekaz informację o zauważonym przestępstwie, lub wykroczeniu.
- Coraz częściej sprawcami są ludzie młodzi z Twojej najbliższej okolicy, często nieletni. Są to zarówno dzieci z rodzin patologicznych, ale też i tzw. porządných domów. Tylko szybka reakcja na zło pozwala na skuteczne przeciwdziałanie i ewentualne zapobieżenie popełnianiu tych czynów w przyszłości.
- Sprawuj zawsze opiekę i nadzór nad poczynaniami własnego dziecka. Staraj się kontrolować gdzie chodzi, jak spędza czas, z kim się spotyka? Rozmawiaj z dzieckiem o problemach i zagrożeniach. Wpajaj dziecku wartości, których na pewno nie pozna na „podwórku”, takich jak poszanowanie drugiego człowieka, jego życia i zdrowia, a także rzeczy materialnych. Mówiąc o nieletnich sprawcach czynów karalnych stwierdzić należy, że to właśnie my dorośli jesteśmy odpowiedzialni za wychowanie naszych dzieci, gdyż może się okazać, że w wyniku naszych zaniedbań wychowawczych doprowadzimy do tego, że narzekając na czyny i zachowania dzieci i młodzieży, narzekamy sami na siebie.
- Pamiętaj, że odwracając głowę tracą wszyscy, gdyż zdewastowane mienie publiczne jest naprawiane z wspólnych funduszy, szerzenie się pijaństwa i narkomanii naraża wszystkie dzieci (i nie tylko) na wciągnięcie z nałóg, szerzenie się chuligaństwa i nasilenie pobic powoduje obawy wszystkich mieszkańców przed wyjściem z domu w godzinach wieczorowo-nocnych. Wystąpienie któregośkolwiek z tych zjawisk powoduje znaczący spadek poczucia bezpieczeństwa publicznego i co z tym idzie komfortu w miejscu zamieszkania.
- W przypadku dokonania na Twoją szkodę przestępstwa, lub wykroczenia (jak też na szkodę innych osób) zapamiętaj jak najwięcej szczegółów dotyczących wyglądu sprawców i kierunku ich ucieczki, jeżeli możesz ustal świadków zdarzenia i przekaz ich dane policji, powiadom policję o zdarzeniu i posiadanych informacjach jak najszybciej.
- Tylko wspólne działania pozwolą na przeciwdziałanie szerzeniu się przestępczości. Pamiętaj, że praca Policji w największej mierze opiera się na uzyskanych informacjach właśnie od mieszkańców, co pozwala na eliminowanie ze społeczeństwa wielu przestępców. Odbywanie przez nich kar pozbawienia wolności wpływa wymiennie na ilość popełnianych czynów. Dlatego też w wyniku wspólnych zdecydowanych działań każdy z Was może w sposób realny przyczynić się do skutecznego zapobiegania przestępczości i poprawy bezpieczeństwa w swoim miejscu zamieszkania.
- Chcąc uniknąć kradzieży pojazdu, lub przedmiotów z jego wnętrza parkuj samochód tylko w miejscach naturalnie utrudniających dokonanie przestępstwa, a więc w miejscach dobrze oświetlonych, o dużym natężeniu ruchu pieszych, oraz w miarę możliwości widocznych z okna Twojego domu, lub mieszkania, itp. Ryzyko kradzieży czy włamania będzie na pewno mniejsze.
- Pozostawiając samochód bez opieki zabierz z jego wnętrza pieniądze, dokumenty

i inne cenne przedmioty. Nawet przedmioty małej wartości mogą spowodować ewentualnego złodzieja. Wysiadając natomiast z samochodu choćby na chwilę zabierz ze sobą kluczyki, zablokuj kierownicę, zamknij wszystkie drzwi i okna, oraz włącz alarm.

- Jeżeli zostawiasz swój rower nawet na krótką chwilę – zabezpiecz go. Zostawiając rower (wózek, rolki, deskorolkę, itp.) na noc pamiętaj, że klatka schodowa, nawet jeżeli jej część jest zabezpieczona kratą lub drzwiami z domofonem, nie jest dobrą schowkiem. Zostawiając natomiast te przedmioty w piwnicy, komórce, garażu, czy nawet na balkonie zabezpiecz je dodatkowo – to zawsze utrudnienie dla złodzieja mogące go skutecznie zniechęcić.
- Pamiętaj, że stosowanie jednocześnie kilku systemów zabezpieczeń uchroni Twoje mienie, gdyż jest to sposób skutecznie odstraszający i zniechęcający potencjalnych przestępców.
- Wśród ludzi z Twojego otoczenia obok ludzi uczciwych mogą znaleźć się również także nieuczciwi, dlatego też zadbaj o zabezpieczenie każdego mienia przed dostępem osób trzecich. O swoje bezpieczeństwo powinieneś zadbać przede wszystkim sam. Żadna Policja świata, jak też agencja ochrony mienia nie zastąpi Ciebie w tej dziedzinie.
- Techniczne systemy alarmowe to bardzo pożądane rozwiązania i jak najbardziej polecamy ich stosowanie, czasami jednak przekraczają barierę finansową przeciętnego człowieka. Zadbaj o przywrócenie tradycyjnych, przyjaznych stosunków sąsiedzkich, gdyż zaufany sąsiad jest niejednokrotnie lepszy od najlepszych systemów alarmowych, nawet choćby był trochę wścibski. Zbliżenie się do siebie sąsiadów, bliższe poznanie wyklucza anonimowość, nieznajomość i obojętność, rodzi natomiast poczucie solidarności i wspólnoty.
- Poza domem swój portfel, torebkę, dokumenty, czy też klucze od mieszkania w miarę możliwości miej zawsze przy sobie i nie pozostawiaj tych przedmiotów bez opieki.
- Pamiętaj o tym, że osoba samotna to łatwy cel dla napastnika. Jeżeli tylko możesz nie poruszaj się samotnie, a zwłaszcza późnymi porami, oraz w miejscach ustronnych, bezludnych i nie oświetlonych.
- Publicznie nie afiszuj się, że posiadasz przy sobie pieniądze, lub inne wartościowe przedmioty. Nie opowiadaj przypadkowym ludziom, lub w miejscach publicznych o posiadanym przez Ciebie majątku (samochodzie, wyposażeniu mieszkania, itp.)

KOMISARIAT POLICJI W CZAPLINKU INFORMUJE

Komisariat Policji w Czaplinku – ul. Drahimska 78, 78-550 Czaplinek

Telefony: 094 375 57 10, lub 094 363 05 97

Pogotowie Policyjne (dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Drawsku Pom.): 997, lub 112 z telefonu komórkowego

Komendant Komisariatu Policji w Czaplinku – nadkom. Arkadiusz Kornacki (przyjmuje interesantów w sprawach skarg i wniosków w każdą środę w godzinach od 11:00 do 15:00)

Kierownik Ognia Prewencji KP w Czaplinku – asp.sztab. Andrzej Kilichowski
Dzielnicy rejonu służbowego nr I (Czaplinek) – mł.asp. Robert Szatrowski
Dzielnicy rejonu służbowego nr II (Broczyno, Byszkowo, Cichorzecze, Głębo-
czek, Kamienna Góra, Kosin, Łąka, Machliny, Miłkowo, Motarzewo, Niwka, Nowa
Wieś, Pławno, Piaseczno, Piekary, Psie Głowy, Rzepowo, Siemczyno, Stare Kaleń-
sko, Stare Piekary, Studniczka, Turze, Trzciniec, Welnica, Wrześnica, Żeliszewie)
– sierż.sztab. Grzegorz Jurczyszyn

Dzielnicy rejonu służbowego nr III (Brzezinka, Czarne Małe, Czarne Wielkie,
Drahimek, Karsno, Kluczewo, Kołomąt, Kuszewo, Kuźnica Drawska, Łysinin,
Łazice, Nowe Drawsko, Ostroróg, Prosino, Prosinko, Sikory, Stare Drawsko, Stare
Gonne, Sulibórz, Zdziersko, Żerdno) – sierż.sztab. Zbigniew Ogorzałek

mł. asp. Konrad Kotowicz

Rozdano puchary

Wpiątek, 10. maja zakończyła swe rozgrywki Amatorska Liga Siatkówki.

Na zakończenie mogliśmy obejrzeć 3 mecze, z czego 2 dotyczyły się o miejsce w tabeli. Po emocjonującym meczu, drużyna Oldstars pokonując Tur-Plast, zagwarantowała sobie drugie miejsce w klasyfikacji końcowej. Jeszcze bardziej dramatyczny przebieg miał mecz pomiędzy pretendentami do 5 miejsca: zespołami Agrofreeze, a Rimaster. Lepsza okazała się drużyna Agrofreeze, która wyprzedziła w tabeli swoich przeciwników.

Zwycięstwo w lidze już wcześniej zagwarantowała sobie drużyna Don Bosco, która w czasie rozgrywek przegrała tylko jeden mecz.

Ostateczna kolejność w tabeli wyglądała następująco:

1. Don Bosco,
2. Oldstars,
3. Tur-Plast,
4. Nadleśnictwo Czaplinek,
5. Agrofreeze,
6. Rimaster,

7. Kabel Technik,
8. BS „Wiaderka“.

Wszystkie drużyny zostały nagrodzone pamiątkowymi pucharami, piłkami oraz szampanem.

Rozgrywki przeprowadzone były sprawnie i w przyjaznej atmosferze, choć nie brakowało emocji i zaciętości na boisku. Mając na uwadze duże zainteresowanie ligą należy przypuszczać, że druga edycja to już tylko formalność.

Marcin Kowalski

II Study Tour dla dziennikarzy

Jednym z narzędzi promocyjnych wykorzystywanych przez Gminę Czaplinek oprócz udziału w targach turystycznych, wydawaniu materiałów reklamowych czy organizacji imprez i wydarzeń kulturalnych, sportowych, turystycznych jest organizacja tzw. Study Tour dla dziennikarzy.

W tym roku już po raz drugi w dniach od 6 do 8 czerwca br. Gmina Czaplinek, LOT, lokalni gestorzy branży turystycznej, PZW, WOPR, Stowarzyszenie Miłośników Żeliszawia „Zapiecek”, Sławogród, „Kurier Czaplinecki” zapraszają dziennikarzy ogólnopolskiej prasy, radia, telewizji na imprezę promującą produkty i zasoby turystyczne Gminy Czaplinek.

Dzięki trzydniowemu pobytowi dziennikarzy na

terenach naszej Gminy, współfinansowanemu przez wszystkich organizatorów jeszcze przed sezonem ogólnopolskich mediach ukażą się bezpłatne artykuły, wywiady, reportaże o możliwościach aktywnego wypoczynku w Gminie Czaplinek.

Tegorocznemu Study Tour towarzyszyć będą również Międzynarodowe Mistrzostwa w Łowiectwie Podwodnym, organizowane przez Klub Pletwonurków „Mares” z Koszalina.

Program imprezy przewiduje rejs jachtami po j. Drawsko, udział w pokazie rękodzielnictwa w Żeliszawskim Zapiecku, zwiedzanie Czaplinka (izba muzealna, mały i duży kościół), wizytę w St. Drawsku w ruinach zamku Drahim oraz wizytę na fermie strusi

w Prosinie, rejs stateczkiem na Wyspę Bielawę i spotkanie przy ognisku z zespołem szantowym. Trzeciego dnia, na zakończenie dziennikarze spotkają się w Sławogrodzie w Czaplinku, gdzie równocześnie odbędzie się oficjalne otwarcie nowej atrakcji SŁAWOGRODU – POLIGONU PAINT BALLOWEGO.

Efektom ubiegłorocznej wizyty dziennikarzy w Gminie Czaplinek była bezpłatna promocja walorów turystycznych w ogólnopolskich mediach oraz nawiązanie długofalowej współpracy z branżowym miesięcznikiem „Żagle”, w którym ukazywały się cykliczne artykuły reklamujące uroki Pojezierza Drawskiego, głównie j. Drawsko.

Katarzyna Szłońska

Wieści z sesji

Początek XXIII Sesji RM w dniu 29 kwietnia, to wyjaśnianie i przekonywanie obecnych, a zapewne przede wszystkim mnie, iż Rada Miejska podjęła słusznie na poprzedniej sesji uchwałę o wyrównaniu wykonawcy budowy sieci wodno-kanalizacyjnej ze St. Drawska do Drahimka, różnicy w stawce VAT z 7% na 22%, w związku ze zmianą przepisów w trakcie realizacji inwestycji. Przedstawiono nawet mi osobiście, precedensowe wyroki sądowe w podobnej sprawie. Zmarnowano niepotrzebnie co najmniej pół godziny. Otóż każdy, kto czyta uważnie, i kto potrafi czytać ze zrozumieniem (a jest to umiejętność oceniana już w III klasie szkoły podstawowej), będąc nawet jedynie średnio rozgarniętym, może stwierdzić, iż w artykule „Wieści z sesji” z Nr 20 Kuriera, nie podważałem zasadności podjęcia uchwały, tylko sposób i okoliczności jej przyjęcia, zarzucając radnym głosowanie w ciemno - co uznano za uwłaczające im. Aby zobrazować istotę problemu, przytoczyłem nawet na sesji anegdotę o znanym XIX wiecznym niemieckim filozofie, który będąc w zaawansowanym wieku średnim, jako zatwardziały kawaler, dał się jednak namówić kolegom do ożenku. Pytany przez nich o wrażenia z nocy poślubnej (a chodziło im zapewne o sprawy związane z sexem), odpowiedział - rzecz sama w sobie jest dobra, ale sposób realizacji jest niegodny filozofa. Powtórzę jeszcze raz: rzecz sama w sobie, jak wyrównanie różnicy w stawce podatkowej, jest właściwa, jednak sposób realizacji jest niegodny radnych.

Artykułem poczuł się dotknięci prawie wszyscy uczestnicy procesu legislacyjnego: Burmistrz, Przewodniczący RM, mecenasi i wielu Radnych. Pani Burmistrz swoje sprawozdanie z działalności między sesjami rozpoczęła od zarzucenia mi nierzetelności w informowaniu, chociaż nie była to zwykła i prosta informacja, tylko moja krytyczna ocena wydarzeń podczas sesji.

Prawo prasowe nie definiuje pojęcia „krytyki prasowej”, tak więc interpretując je, należy kierować się

regułami znaczeniowymi języka potocznego. Zgodnie z nimi, krytyką taką jest wypowiedź odzwierciedlająca stosunek jej autora do jakiegoś wydarzenia. Pojęcie rzetelnego informowania i wynikająca z niego rzetelność ocen w odniesieniu do krytyki, odnoszą się przede wszystkim do zebranych faktów i formy ich wykorzystania. Obowiązek racjonalizacji oceny ujemnej należy do zasady rzetelności i polega przede wszystkim na zastosowaniu się dziennikarza, przygotowującego materiał krytyczny, do określonych reguł, w tym przestrzegania powszechnie uznanej logiki.

Fakty natomiast są oczywiste: na pytanie o analizę wzrostu kosztów inwestycji, radnemu A. Szwai, a tym samym innym uczestnikom sesji, udzielono <wyczerpującej> (to słowa Pani Burmistrz) odpowiedzi, z której wynikało, że nikt nie jest w stanie tego na sesji wyjaśnić, a wykonawca nie ma obowiązku udzielania informacji na ten temat (to już jest śmiech na sali). Pytanie, mimo „wyczerpującej” odpowiedzi, niczego nie wyjaśniło. Nikt z pozostałych radnych nie włączył się do dyskusji. Bez echa przeszła propozycja odłożenia głosowania do czasu wyjaśnienia sprawy. Logika wobec tego wskazuje, że radni podjęli decyzję, nie mając dostatecznego rozoznania w materii. Podobno problem był wyjaśniany na zablokowanych Komisjach, jednak w protokole nie ma na ten temat nawet śladu.

Z niedawno uzyskanych od pana M. Młynarczyka wyjaśnień wynika, iż część inwestycji zrealizowana w 2007 roku, została już rozliczona, a różnica w podatku VAT dotyczy wyłącznie roku 2008. I o to chodziło! To wyjaśniałoby sprawę. Tylko, że podczas krytycznej sesji Pana Marka nie było, a nikt nie był w stanie sensownie problemu przedstawić.

Zdumiewa jednak reakcja władzy na krytykę. Nie mogą osoby publiczne zachowywać się jak kapryśne primadonny, którym nic nie można powiedzieć, a zwłaszcza zarzucić. Radny nie może być, i nie jest osobą nieetykalną, obdarzoną darem nieomyślności

i wszechwiedzy. Jest tylko (a także aż!) reprezentantem swojej społeczności. Zdumiewa także arogancja władzy. Zabierający głos w sprawie biogazowni pan Bolesław Groździej, został „pouczony” przez panią Burmistrz – „niech pan uważa, co pan mówi”. Zgodnie z orzecznictwem Europejskiego Trybunału Praw Człowieka, poszerza się zakres prawa do krytyki sprawujących władzę, gdzie granice dopuszczalnego krytycyzmu są szersze w stosunku do burmistrza czy radnych, niż w stosunku do osoby prywatnej.

Krytyka, jako materiał dziennikarski, jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego i jako utwór także podlega krytyce. Miała zatem prawo pani Burmistrz ustosunkować się do moich zarzutów i mówić o rzetelności. Trzeba jednak wiedzieć co się mówi, i o czym. Muszą o tym pamiętać zarówno dziennikarz, jak i adresaci krytycznych uwag.

XXIII Sesja była bardzo ważna dla Pani Burmistrz, ponieważ decydowano o udzieleniu absolutorium. Którego zresztą udzielono bez problemów, podczas gdy zadłużenie Gminy wynosi ponad 5,5 mln zł, a wzrost dochodów ze sprzedaży mienia gminnego stanowi powód do dumy (na jak długo jeszcze go wystarczy?!). Gdy m² powierzchni w budynku socjalno-administracyjnym na stadionie Lecha kosztuje prawie 1785 zł (m² w hali widowiskowo-sportowej to ok. 2200 zł), a m² w adaptowanym na siłownię budynku w Gimnazjum kosztuje ponad 3786 zł. Gdy mb ogrodzenia boiska w Machlinach kosztuje ponad 95 zł. Gdy nie pozyskano nawet złotych ze środków unijnych.

Czy ktokolwiek reflektował się nad tymi wynikami?

Pośród zadanych na sesji pytań padło i takie, które dotyczyło dowozu do szkoły dzieci z Rzepowa. Od czasu skrócenia trasy autobusu za poprzedniej kadencji, dzieci chodzą pieszo drogą, która podczas niepogody jest nie do przebycia.

Adam Kośmider

Sama głowa to za mało

Andrzej Szwaja

W ramach prac redakcyjnych zapoznałem się z art. „Wiatraki bez głowy”, nadesłanego przez organizację o wdzięcznej nazwie „LOBELIA”. Wydrukowany, może służyć jako przykład złego stylu i niemądrej argumentacji. Problemy związane z samą „farmą wiatrową”, zostały w sposób przejrzysty i kompetentny omówione w art. Pana Krzysztofa Głowy, nie mogę jednak nie odnieść się do sprawy lotniska. Na ten temat pisałem obszernie w Nr 13 Kuriera. W trosce o uzupełnienie zawartości niektórych, szlachetnych bez wątpienia głów, piszę ponownie na ten temat.

Zacznijmy od uzmysłowienia sobie kilku faktów – po pierwsze faktem jest, że przyzwoite i kompletne lotnisko wojskowe, zostało na mocy prawa przejęte przez Gminę Czaplinek i dzisiaj stanowi naszą własność. Po drugie, jest faktem że Gmina Czaplinek, obdarowana przez los i władze naszego kraju takim prezentem – zupełnie nie wiedziała co z tym fantem począć. Kolejny fakt – najbardziej znaczący, to fatalna decyzja o zmianie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego obszaru lotniska i określenie formalne tego terenu, jako przeznaczonego pod zabudowę usługową i przemysłową. Całość nazwano, dość humorystycznie – Czaplinecką Strefą Ekonomiczną.

Skutkiem tej decyzji jest kolejny fakt – a mianowicie, że nie mamy lotniska - prawnie, bo faktycznie lotnisko istnieje nadal, choć pomniejszone o podarowane o.o. Salezjanom budynki i rozdrapane żelbetowe place postojowe dla samolotów i sprzętu. Strefa

ekonomiczna zaś istnieje – prawnie, lecz faktycznie jej nie ma, bo nikt jakoś nie pali się do inwestowania w teren nieuzbrojony, na prowincji, z dala od wykwalifikowanej siły roboczej i rynków zbytu.

Co więc należy przedsięwziąć, aby wyjść z tego pata? Podstawowym i najpilniejszym działaniem winno być przywrócenie prawnego istnienia lotniska – w tym celu należy natychmiast przystąpić do zmiany miejscowego planu zagospodarowania, obejmującego tereny lotniska wraz z przyległościami. Zmieniony plan przywróci lotnisku poprzednią funkcję, jednak z modyfikacją na lotnisko sportowe i turystyczne. Ten typ lotniska jest nieuciągliwy dla ludzi i środowiska, stosunkowo łatwy do uzgodnienia i w zupełności spełnia nasze potrzeby.

Zacznijmy od prostego pytania – czy nam to wszystko jest jednak potrzebne? Żeby odpowiedzieć na tak postawione pytanie, należy zacząć od argumentów rzeczowych, a więc – posiadamy lotnisko prawie gotowe do eksploatacji, warte obecnie kilkaset milionów złotych. Stanowi to majątek, którego nie wolno nam zmarnować. Na taką inwestycję nie moglibyśmy nigdy sobie pozwolić. Posiadanie lotniska powinno Gminie Czaplinek przynosić stałe i wysokie dochody – w tym celu, moim zdaniem, należy:

- natychmiast przekazać wydzielony zgodnie z wstępnym porozumieniem fragment lotniska, w drodze dzierżawy nieodpłatnej, na rzecz Stowarzyszenia Lotniczego w Czaplinku;
- Stowarzyszenie to winno bezzwłocznie rozpocząć działania organizacyjne i prawne, zgodne z akceptowanym przez Burmistrza harmonogramem, zmie-

rzającym do rozpoczęcia działalności gospodarczej na bazie lotniska w Broczynie;

- kolejnym krokiem może być powołanie na bazie tego stowarzyszenia, spółki – na razie ze 100% udziałem Gminy. Majątek spółki początkowo stanowić będą obiekty przekazane przez Gminę, będące podstawą do utworzenia centrum turystyczno-rekreacyjnego i sportowego w Czaplinku. W perspektywie centrum może rozszerzać swoją działalność o lecnicstwo uzdrowiskowe i rehabilitację;
- sama spółka musi bezzwłocznie rozpocząć inwestowanie, przede wszystkim w lotnisko i hotele, infrastrukturę dla uprawiania żeglarstwa, wioślarstwa i sportów motorowodnych;
- takiego obciążenia sama spółka oczywiście nie udźwignie, dlatego kolejnym jej zadaniem będzie pozyskanie inwestora strategicznego. Z tym nie powinno być szczególnych kłopotów, zważywszy że zapotrzebowanie na usługi oferowane przez spółkę jest w Europie bardzo duże i stale rośnie.

Możemy osiągnąć bardzo wiele, więcej niż możemy sobie dzisiaj wyobrazić – lecz pierwszym warunkiem jest formalne i prawne odzyskanie lotniska. To jest okno na świat.

PS.

Ostatnie doniesienia prasowe pełne są informacji o lawinowym wprost rozwoju malej komunikacji lotniczej, ponadto inne miasta w naszym rejonie, np. Szczecinek, mające powojenne lotniska, już rozpoczynają energiczne działania w celu ich aktywacji i wykorzystania. Czas jest naszym przeciwnikiem.

A. S.

Wielkie wiosenne sprzątanie

„Nadszedł czas, aby zrozumieć, że przyroda bez człowieka będzie istniała, ale człowiek bez przyrody nie.”

17-18 maja odbyło się czaplineckie, wiosenne „Sprzątanie świata”. W sobotę uczniowie Gimnazjum, pod opieką pań Jolanty Skoniecznej, Barbary Zimniewicz, Barbary Kowalczyk i Aleksandry Szafran oczyścili brzegi Bielawy z pozostawionych przez turystów odpadków szkła, metalu i plastiku. Zebrano się tego paskudztwa kilka worków, mimo że jesienią, po sezonie turystycznym, wyspa była sprzątana. Można sobie wyobrazić ile byłoby tam śmieci, gdyby nie prowadzono takich akcji.

„Desant” na Bielawę wypłynął z Ośrodka Sportów Wodnych łodzią spacerową „Aquarius” z Drawturu i 3 motorówkami WOPR, których sternicy czuwali zarazem nad bezpieczeństwem młodzieży. W trakcie akcji młodzież wysłuchiwała informacji o rzeźbie geograficznej Pojezierza Drawskiego i jej pochodzeniu, a także o działalności WOPR i możliwościach działania młodzieży szkolnej w tej organizacji.

Po powrocie do OSW, pan Adam Stefanik - bosman, opowiedział o zajęciach żeglarskich, które są prowadzone dla młodzieży w ośrodku i zachęcał do zainteresowania się tym pięknym sportem. A potem, aby zregenerować nadwątłone siły, było pieczenie kiełbasek na ognisku. Także pogoda dopisywała, więc wspomnienia po tej akcji będą znakomite, i zapewne jesienią nie zabraknie ochotników na ponowne „sprzątanie świata”.

Niestety nie doszło do skutku zapowiadane sprzątanie Drawy. Tu także sprzątanie było by konieczne. Niestety nie wszyscy turyści

i wędkarze dbają o środowisko i po niejednym zostaje istne śmietnisko. Świadczy to nie o braku wiedzy (wszędzie się mówi o ochronie środowiska), lecz o braku kultury i odpowiedzialności. Trzeba też wytknąć naszym władzom, że na brzegach brak zorganizowanych pól biwakowych, wyposażonych w pojemniki na śmieci i turystyczne toalety (takowe znajdują się tylko na Bielawie, lecz w strach z nich korzystać). Warto by też ustawić w miejscach biwakowania tablice z apelami o nie zaśmiecanie środowiska i czasem kontrolować je, upominając śmiejących turystów. Gwoli zastanowienia informuję, że w Singapurze, za rzucenie na ziemię niedopałka, karze się grzywną nie niższą niż 500 dolarów!

We wiosennym sprzątaniu j. Drawsko wzięli

także udział pletwonurkowie z zaprzyjaźnionego Klubu „MARES” z Koszalina. To oni wykonywali najtrudniejsze zadanie - sprzątanie dna jeziora. A czego tam się nie znajduje! Do projektu włączyła się także prywatna firma EKO – FIUK z Połczyna Zdroju, która zaoferowała bezpłatną usługę odbioru i wywozu zebranych śmieci. Łącznie podczas akcji zebrano 2 m³ śmieci. Niestety wielu turystów, a i mieszkańców gminy traktuje zbiorniki wodne jako śmietniki. No bo jak zostawić na brzegu, to i widać, i trochę przeszkadza, a w wodzie... znika bez śladu.

Wierzę, że młodzież, która uczestniczy w akcjach sprzątania świata nigdy nie będzie postępowała tak odrażająco.

W.K.



Bielawa - uczestnicy akcji na buku (dawniej czteropiennym)

ICE - w nagłym wypadku... cenny numer, cenna karta!

Co raz częściej w mediach pojawiają się informacje na temat systemu, dzięki któremu ratownicy mogą szybko zdobyć informacje o poszkodowanym. Pomysł jest łatwy, nic nie kosztuje. A może okazać się niezwykle użyteczny.

W kontekście tragedii katowickiej z przed dwóch lat - zawalenie się hali wystawowej, czy też ubiegłorocznego wypadku autobusu w Alpach, chciałbym przybliżyć tę ideę Czytelnikom „Kuriera Czaplineckiego”.

Telefon komórkowy stał się nieodłącznym elementem naszego życia. Zyskuje coraz więcej funkcji, a w niedalekiej przyszłości będzie można dokonywać płatności za zakupy, usługi, itp. Dlatego też bardzo często się zdarza, iż jest to jedyna rzecz znaleziona przy poszkodowanym.

W chwili wypadku służby ratownicze często nie wiedzą, z kim kontaktować się w sprawie osoby poszkodowanej. Wiele osób bowiem w swoich telefonach komórkowych nie ma wpisanych informacji o osobach bliskich, a lista kontaktów jest bardzo długa i nie wiadomo kogo w pierwszej kolejności powiadomić o wypadku i poprosić o informacje o poszkodowanym. Często o uratowaniu życia lub zdrowia ofiary wypadku decydują minuty. Tymczasem w Polsce nie ma obowiązku noszenia przy

sobie dowodu tożsamości, ani innych dokumentów ułatwiających ratownikom zdobycie informacji o poszkodowanym. W takich sytuacjach pomoc może specjalnie oznaczony w telefonie skrót - ICE (ang. „In Case of Emergency”) – pol. „w nagłym wypadku”.

Wpisując pod hasłem ICE numer osoby, do której ratownicy powinni zadzwonić w razie wypadku, zwiększamy szansę na możliwość udzielenia szybkiej pomocy. Warto podać zatem numer do osoby, która zna naszą grupę krwi i jest poinformowana o lekach, jakie przyjmujemy oraz zna nasze ewentualne problemy ze zdrowiem w przeszłości. Jeśli osób takich jest kilka, to wpisuje się je pod hasłami „ICE1”, „ICE2”... Numer ICE wpisuje do swoich telefonów coraz więcej Polaków. Trzeba też podkreślić, że skrót ten jest znany przez ratowników prawie na całym świecie, dlatego też, jeśli wybieramy się za granicę, warto wpisać numer ICE do swojego telefonu.

Oprócz rozpowszechniania pomysłu wpisywania numeru ICE do telefonów komórkowych, Polski Czerwony Krzyż przygotował specjalną kartę ICE, która rozdawana będzie na imprezach masowych oraz dostępna jest na stronie internetowej PCK. Karta jest wielkości wizytówki, mieści się w każdym portfelu. Warto umieścić na niej telefon do osoby bliskiej, która wie najwięcej na temat naszego stanu zdrowia. Kartę

ICE powinien mieć każdy z nas! Jakie korzyści przynosi każdemu z nas posiadanie Karty ICE?

- umożliwia natychmiastowy kontakt z najbliższymi osobami;
- umożliwia personelowi medycznemu zasięgnięcie informacji nt. chorób i zażywanych leków, mających wpływ na stan pacjenta;
- umożliwia zasięgnięcie informacji o tym, gdzie się pacjent leczy i ew. kto prowadzi terapię.

Karty ICE, oraz wszelkie o niej informacje, można uzyskać w Zarządzie Rejonowym Polskiego Czerwonego Krzyża, ul. Chrobrego 4, 78-500 Drawsko Pom., tel. 094 363 00 48, lub 692 053 472, w godz. 7.30 - 15.00.

Proponuję, aby nasze lokalne służby ratownicze propagowały tę ideę, która może przyczynić się do poprawy bezpieczeństwa oraz ratowania życia i zdrowia nas wszystkich, a np. szkoły – akcją edukacyjną skierowaną do dzieci i młodzieży w tym temacie. Ponadto każdy z nas może propagować ICE!

Na podstawie:
www.polska.pl www.pck.org.pl



Zbigniew Dudor

Uwaga wodniacy

Zmiana przepisów dotycząca jachtów śródlądowych i morskich oraz uprawnień do kierowania jednostkami wodnymi.

Ustawa z dnia 11.05.2007 r. wprowadziła nowe zasady rejestracji jachtów śródlądowych. Otóż obowiązkowi wpisu do rejestru podlegają jachty żaglowe o długości kadłuba większej niż 12 m, oraz jachty motorowe o mocy silnika większej niż 15 kW. Zwolnione z tego obowiązku są łodzie wiosłowe. Zniesiono także obowiązek dokonywania przeglądów technicznych. Jednak na wniosek właściciela jednostki pływającej można dokonać rejestracji sprzętu. Cena za przegląd jest umowna, natomiast za wpis do rejestru wydamy 60 zł. Za dokonanie zmian, wórnik dokumentu lub odpis z rejestru musimy zapłacić 15 zł. Zmiany w ustawie weszły w życie z dniem 24.07.07 r. Z dniem 24.10.07 r. przestały obowiązywać dotychczasowe przepisy wykonawcze.

Z dniem 01.01.08 r. weszły nowe przepisy dotyczące uprawnień do prowadzenia statków wodnych. I tak w przypadku jachtów żaglowych bez posiadania jakichkolwiek uprawnień, można prowadzić jacht do 7,5 metra długości kadłuba. Jachty motorowe bez jakichkolwiek uprawnień można prowadzić do mocy 10 kW silnika. Czyli w znaczny sposób zliberalizowano dotychczas istniejące przepisy w tym zakresie. Został wprowadzony zapis uznający patenty obce.

Zostały zmienione także przepisy dotyczące szkoleń żeglarskich. Po zmianach szkolić mogą instruktorzy dowolnych organizacji żeglarskich, pod warunkiem zatwierdzenia programu szkolenia przez ministra. Dotychczasowe przepisy uniemożliwiały szkolenie trenerom żeglarskim, co było zapisem dziwnym. Ale intencje oczywiste – cała kasa ze szkoleń do związku. Zmiany zawarte w art. 53a ustawy o kulturze fizycznej wprowadziła ustawa z dnia 23.08.07 r., o zmianie ustawy o sporcie kwalifikowanym oraz niektórych innych ustaw. Przewiduje się również możliwość wydania nowego rozporządzenia w sprawie uprawiania żeglarstwa, niestety nie podjęto jej w tym terminu, w którym minister zobowiązany

został do ich wprowadzenia. Niemniej jednak należy się spodziewać, iż w najbliższym czasie rozpoczną się prace nad wprowadzeniem nowego systemu stopni.

Aby być konsekwentnym w przekazywaniu danych dotyczących zmian podam jeszcze, co nowego w przepisach dotyczących jachtów morskich. Po spotkaniu żeglarzy z Urzędem Morskim dokonano zmiany zarządzeń porządkowych dotyczących inspekcji i karty bezpieczeństwa jachtów morskich. Jednostki rekreacyjne zostały zwolnione z obowiązku odbycia inspekcji oraz obowiązku posiadania karty bezpieczeństwa. Wyposażenie zawarte w zarządzeniu porządkowym miało charakter listy zaleceń. W dniu 24.09.07 r. uregulowania te zostały zawarte w rozporządzeniu ministra infrastruktury w sprawie inspekcji i bezpieczeństwa statków morskich. Tak jak w przypadku statków śródlądowych poddanie się inspekcji jest dobrowolne, jednakże określone w ten sposób wyposażenie zawarte w karcie bezpieczeństwa jest wtedy obowiązkowe.

Jak z tych krótkich zapisów wynika, że zostają zliberalizowane przepisy dotyczące poruszania się statkami wodnymi, co w znaczny sposób powinno wpłynąć na rozwój turystyki wodnej. Oczywiście jest, że znajdują się głosy, które w sposób donośny wskazują sprawy, gdzie główną przyczyną wypadków na wodzie był brak podstawowej wiedzy z zakresu żeglarstwa. Jednak odchodzi do lamusa doba, kiedy korzystało się z darmowego sprzętu klubowego. Obecnie armator prywatny kupując sprzęt zaczyna go cenić, dlatego też nie pozwoli sobie na posługiwanie się nim bez odpowiedniego przygotowania. Tak sama własność, jak i koszty z tym związane, zmuszą go do szukania takich rozwiązań, które pozwolą na bezpieczne posługiwanie się tym sprzętem. Jak wszędzie znajdują się tak zwani wariaci, ale czy przez ten margines mają cierpieć inni? Mam nadzieję, że wszelkie firmy czarterowe nie zrezygnują z form weryfikacji wiedzy merytorycznej u osób wypożyczających sprzęt wodny. Mam nadzieję, iż przy jednoczesnej liberalizacji przepisów stworzony zostanie system kontrolny do przestrzegania przepisów na wodzie. Że powstały

system kontrolny będzie systemem egzekwowalnym. Że nie powstanie taka sytuacja, jak po zabranii uprawnień kontrolnych WOPR-owi, która doprowadziła do zaniechania jakiejkolwiek działalności prewencyjnej na naszych akwenach.

Zbigniew Solecki

Wiersz dla wszystkich Mam z okazji Waszego święta

Tyle wierszy napisano
O tym pięknym słowie
„MAMO”

To jest słowo najpiękniejsze,
to jest słowo najcenniejsze.
Właśnie słowo - słowo mamu
od najmłodszych lat mówione.
Słowo troski i miłości,
słowo wiary, życzliwości.

Słowo – mamu - wiele znaczy.
Jest w uśmiechu i rozpacz.
Czułość uczuć z niego płynie.
Słowo „mama” niech nie zginie...
...bo cię spotka wielka trwoga
- słowo Matka jest od Boga.

Paulina Urkiel
kl. IV „c” SP Czaplinek

FIRMA HANDLOWO - USŁUGOWA

CHEMIROL

- ♦ **środki ochrony roślin**
- ♦ **nawozy ogrodnicze**
- ♦ **sznurek rolniczy**

78-400 Szczecinek
ul. Bugno 3B
tel. 094/ 37 222 01
tel./fax: 094/ 37 222 55
kom. 604 484 632

SZKÓŁKA DRZEW I KRZEWÓW OZDOBNYCH

mgr inż. Bogdan Bzdyrek

Kołomąt 13/2
78-550 Czaplinek,
tel. 094/ 375 56 61
kom. 696 069 093

StudioOkno

Lucyna i Stanisław Malek

Żaluzje
Rolety
Markizy
Moskitiery

Zastony
Firany
Karnisze

Gotowe Dekoracje

www.StudioOkno.com



Salony Firmowe

MIĄSTKO
ul. Koszalińska 24
tel. 059 857 51 83

SZCZECINEK
ul. Wyszyńskiego 57
tel. 602 442 741

DYPLOMOWANY NUMEROLOG

» PORTRETY NUMEROLOGICZNE I ICH ZMIANY; *DOBÓR IMION DO CHRZTU I BIERZMOWANIA; DOBÓR PODPISU; *TWORZENIE NAZW FIRM I PRODUKTÓW; *OKREŚLANIE CZASU KORZYSTNEGO I NIEKORZYSTNEGO: ŚLUBY, KREDYTY, WYJAZDY, ZMIANA PRACY, DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA, OPERACJE PLANOWANE.

MARZENA OKULEWICZ

ul. Wodociągowa 8B/5, 78-400 Szczecinek, tel. 094 374 01 88, lub 664 385 763

Kurier Czaplinecki

Miesięcznik Stowarzyszenia Przyjaciół Czaplinki



CZYTAJ „KURIER CZAPLINECKI”

w wersji elektronicznej
do pobrania na stronach:
www.kurierczaplinecki.dsi.net.pl
www.dsi.net.pl
www.czaplinek.pl

I Ty możesz wesprzeć wydawanie Kuriera Czaplineckiego
Zamieszczając reklamę, ogłoszenie, życzenia, itp.
Ceny w stopce redakcyjnej.

Nie wierzysz? zadzwoń!

tel. 602372119, e-mail: dudorzbigniew@poczta.neostrada.pl
tel. 880744156, e-mail: takosmider@wp.pl

Szkółka drzew i krzewów ozdobnych

CYPRYS

Urszula i Krzysztof Kłoda
Aleksandra i Marcin Łuczyńscy

Kołomąt 14
78-550 Czaplinek
tel. 094/ 375 31 00, 604 15 42 87
e-mail: iglak@poczta.onet.pl

„BIEL-PRAL” CENTRUM PRALNICZE

- * czyszczenie chemiczne
- * pranie wodne
- * wysoka jakość
- * niskie ceny
- * transport gratis

Czaplinek, ul. Walecka 75
tel. 880 454 611, 693 805 079

Czynne:
pn. - pt. 9.00 - 17.00
sob. 8.00 - 13.00



**PRZECIERKA
DREWNA
WIEŻBY
DACHOWE**
POZNANSKA 10

KA-BUD
REMONTOWO
BUDOWLANE
0-604-347-306

POLBRUK
PRODUKCJA
SPRZEDAŻ
UKŁADANIE

LICENCJONOWANE PRZEWozy PASAŻERSKIE

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 4
tel. 094/ 375 56 31, 509 660 978
e-mail: iras@iras.com.pl
www.iras.com.pl

IRAS

CZAPLINEK

Ireneusz Gacki

Zapraszamy
do korzystania
z naszych
usług



Świadczymy
usługi przewozowe osób
samochodami osobowymi, busami i autobusami

SKLEP ODZIEŻOWY

ODZIEŻ DAMSKA
i MĘSKA
BIŻUTERIA
GALANTERIA

Czaplinek
Jagiellońska 8

BIURO TURYSTYCZNE KLEOPATRA - TRAVEL -



- **wczasy**
(Egipt, Turcja, Grecja, itd.)
- **wycieczki**
(Kenia, Tajlandia, Peru, itd.)
- **pielgrzymki**
(Włochy, Ziemia Święta, Sanktuaria Maryjne Europy, itd.)
- **obozy, kolonie, wycieczki szkolne**
(kraj i zagranicą)
- **bilety autokarowe**
(Europa)
- **bilety lotnicze**

www.kleopatratravel.pl

Połczyn Zdrój, ul. Wojska Polskiego 31
tel. 094 712 85 54, 094 712 85 55

Czynne w godzinach: Pon. - Pt. 9.00 - 17.00, Sob. 9.00 - 13.00

PC computer

ul. Wyszyńskiego 73
78-400 Szczecinek
tel./fax: 094/ 374 70 46
e-mail: serwis@pcomputer.com.pl
www.pcomputer.com.pl

Notebooki - Drukarki - Monitory Aparaty cyfrowe - Nawigacje GPS

SKLEP PARTNERSKI LG

Sprzedaż sprzętu komputerowego

Pięciolinia



YANSAT

CZAPLINEK
ul. Sikorskiego 14
tel. (94) 375 46 52

Darmowe rozmowy z 5 wybranymi numerami

- w sieci bez limitów, a na stacjonarne 500 minut miesięcznie
- eleganckie telefony: Nokia 6300 lub Sony Ericsson W880i od 1 zł
- pakiet Kaspersky Internet Security 7.0 na Twój komputer z licencją na 2 lata za 1,22 zł

Plus
RAZEM LEPIJ

Sprzedaż: 0 801 400 601
Szczegóły w regulaminie i na www.plus.pl

BENEKO®

www.beneko.com.pl
e-mail: beneko@beneko.com.pl

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- pasze, koncentraty dla wszystkich grup zwierząt;
- dodatki paszowe mineralno-witaminowe;
- pasze dla gołębi, indyków, kaczek, strusi, koni oraz ryb;
- otręby, lizawki, sól, soję;
- karmę dla psów i kotów;
- środki higieny dające pełne biozabezpieczenie w całym cyklu produkcyjnym.

Zapewniamy transport

78-550 Czaplinek, ul. Poznańska 5
tel./fax: 094/ 375 50 36, tel. 094/ 375 44 21, kom. 601 992 941

DORADZAMY:



ZAPRASZAMY

rimaster

-ability to create simplicity-

"RIMASTER POLAND" Spółka z o.o.
UL. KOLEJOWA 4 78-550 CZAPLINEK

TEL: +48(94) 375 36 70 FAX: +48(94) 375 52 26
www.rimasterse.com e-mail: rimaster@rimaster.pl



Drawsko Pomorskie
Złocieniec
Czaplinek
Kalisz Pomorski
Ostrowiec
Wierchowice

tel: 094 / 363 40 05

Piotr Skrzypczak

CAŁODOBOWE POGOTOWIE POGRZEBOWE

FIRMA USŁUGOWA „ŻBIK” S.C.



R. Żbikowski, P. Żbikowski, K. Ściśłowski
Koncesja MSWiA Nr L-1123/00, L-0009/01

- Ochrona fizyczna osób i mienia
- Ochrona monitoring 24h
- Ochrona imprez
- Systemy alarmowe
- Konwoje
- Bezprzewodowy internet - WIFL

78-550 Czaplinek,
ul. Kochanowskiego 16a,
tel. 094/ 375 48 69
fax: 094/ 375 48 68

e-mail: pawzbik@interia.pl
www.ochrona.kylos.pl

FIRMA FRYZ ZAPRASZA DO SALONU CZUPRYNKA

PROponujemy:

- strzyżenie damskie i męskie
- trwałe
- baleyaż
- pasemka
- fryzury okolicznościowe

Prywatna firma FRYZ
Mariola Krzemien
ul. Drahimska 39
78-550 Czaplinek
tel. 502 738 221

